210. Kraków, Sroda 15 Września 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 września.

Dnia 21 b. m. zebrać się ma komisya ministeryalna, złożona z reprezentantów austryackiego, węgierskiego i wspólnego rządu, która ułoży warunki dla odnowienia ugody z austro-węgierskim Lloydem. Konferencye odbywać się będą w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Szögyenyi.

W Zofii miało się wczoraj odbyć posiedzenie sobrania, które przyjmie do wiadomości abdykacyę ks. Aleksandra Battenberskiego z tronu bułgarskiego. Dla sobrania tego ułożyła Rada ministrów następujący program: Mowa zagajająca i witająca sobranie przez jednego z rejentów (osoby tego rejenta dotąd nie oznaczono), urzędowe zawiadomienie o manifeście księcia, wotum ufności dla obecnego rządu, narady nad uporządkowaniem finansowych stosunków księcia, a w razie możebności także obrady nad przedłożeniem budżetowem.

Z Zofii telegrafują do *N. Fr. Presse*, iż rząd rosyjski odpowiedział na cztery punkta, czyli zapytania rządu prowizorycznego w następujący sposób: 1) Rosya popierać będzie obecny rząd, jak długo takowy reprezentować będzie interesa całego kraju i jak długo w kraju panować będzie porządek i pokój. 2) Rosya uważa za rzecz przedwczesną, przed zapanowaniem zupełnego pokoju ogłosić kandydaturę księcia. 3) Rosya jest skłonną popierać połączenie obu Bułgaryj, ale nie obecny gwałtowny sposób takowego, który kryje w sobie niebezpieczeństwa. 4) Przywrócenie dobrych stosunków z Rosyą zależy od prowizorycznego rządu, a mianowicie od tego, czy naprawi on dawniejsze błędy. Rosya uważa za rzecz przedwczesną komunikować obecnie wszystkie bliższe warunki; ogłoszone one zostaną dopiero po przywróceniu pokoju.

W niektórych kołach deputowanych bułgarskich przygotowują owacye dla księcia. Każdym razem, gdy wymienionem będzie jego imię w sobraniu, ma zabrzmieć huczne „hurra!“ Znaczna zaś liczba deputowanych już d. 11 b. m. wysłała do księcia Aleksandra do Darmstadtu następującą depeszę: „Zgromadzeni w Zofii deputowani narodu błagają z okazyi uroczystości imienin W. Wysokości Wszechmocnego Boga, aby użyczył W. Wysokości zdrowia i długiego życia. Ubolewają oni żywo nad nieobecnością W. Wysokości w ojczyźnie, przez W. Wysokość tak gorąco ukochanej. Pragną oni, aby bohaterski obrońca narodowej wolności i niezależności rychło do ich grona powrócił. Oby W. Wysokość długo żył dla chwały, dla honoru i dla wielkości Bułgaryi.“

Z Konstantynopola donoszą do *N. Fr. Presse*: „Gadban Efendi donosi telegraficznie, iż położenie w Bałgaryi po odjeździe Aleksandra stać się może bardzo krytycznem. Komisarze do rewizyi statutu organicznego dla Rumelii wschodniej zostali znowu powołani. Aby mieć zaufanych sprawozdawców w Bułgaryi, wyśle Porta tamże dwóch reprezentantów obcej narodowości. Tymczasem stara się rząd prowizoryczny o opiekę Porty.“

W Genewie zebrała się przedwczoraj międzynarodowa liga pokoju i wolności pod przewodnictwem Lemonniera. Na zgromadzeniu tem był obecny francuski deput. Gaillard i poseł duńskiego Folkethingu Bajer. Obrady trwały dzień cały. Powzięto rezolucye w sprawie neutralizacyi Dardaneli i półwyspu bałkańskiego. Jedna rezolucya wyraża także podziękowanie ligi Gladstonowi za jego stanowisko wobec Irlandyi.

Osservatore Romano ogłasza łaciński tekst apostolskiego pisma z d. 1 września w sprawie zaprowadzić się mającej w Indyach wschodnich biskupiej hierarchii. Papież wpomina o postępach, jakie rozszerzenie katolickiej wiary w tych okolicach w ostatnim czasie uczyniło, z czego wzięto pobudkę, aby katolickiemu kościołowi w Indyach zapewnić stały i regularny porządek. Pismo wspomina o warunkach zawartego w tym roku między Stolicą św. a Portugalią w tej sprawie konkordatu i rozdziela w końcu godności pomiędzy rozmaitych dostojników kościelnych.

Powszechny kongres niemiecki dla popierania interesów zamorskich został otwarty wczoraj w Berlinie przez Petersa. Jannasz oświadczył, iż celem kongresu jest utworzenie silnej kolonialno-politycznej partyi, któraby popierała kolonialne usiłowania państwa niemieckiego. Obradom kongresu obok Petersa i Jannasza przewodniczą: hr. Behrbandelin, wiceadmirał Lisonius, Knoll (Praga), Wolff (Siedmiogród), Koseritz (Porto Alegre). Utworzono cztery sekcye, a mianowicie dla praktycznej kolonizacyi, dla niemieckiej emigracyi, dla niemieckich misyj i dla utrzymania niemieckiego języka na obczyźnie.

Według wiadomości, jakie odbiera *Polit. Corr.* z Cetynii, stanęły już w miejscu przeznaczenia te wojska tureckie, których wysłanie na granicę czarnogórską zarządził Sultan. We wszystkich graniczących z Czarnogórą terytoryach albańskich panuje obecnie spokój. Prace komisyi delimitacyjnej nie są jeszcze ukończone.

Drugi sekretarz tureckiej ambasady w Londynie, Stefai bej, został w tym samym charakterze przeniesiony do ambasady w Wiedniu, przy której zamianowany został trzecim sekretarzem Nusret Saadullah bej, syn tureckiego ambasadora w Wiedniu, Saadulli baszy.

X. Biskup Janiszewski opuścił dziś Kraków, w którego murach przeżył dziewięć lat wygnania. Długi ten okres czasu minął w ciszy, w chrześciańskiej rezygnacyi, roztropnem wyrzeczeniu się wszelkiego udziału w działaniu zewnętrznem, w oczekiwaniu tej chwili, kiedy zakończenie zawziętej walki państwa niemieckiego przeciw Kościołowi katolickiemu, powoła go znów na opuszczone w Poznaniu stanowisko. Niestety, lubo chwila rozejmu nadeszła — żegnać nam przychodzi czcigodnego pasterza, a drogiego w Krakowie gościa, z tem boleśniejszem uczuciem, że upragniony powrót poprzedzić musiała rezygnacya z piastowanych dostojeństw i urzędów sufragana i kanonika kapituły poznańskiej.

Niemasz cięższej indywidualnej ofiary, a większej szkody dla spraw kościoła i społeczeństwa, jak pomimowolna bezczynność tych, których Bóg tak hojnie uposażył we wszystkie dary i przymioty do skutecznej w swej winnicy pracy, do pasterskiego posłannictwa i sterownictwa, którym Bóg użyczył tyle gorliwości, światła, roztropności i woli. Dary te w wyjątkowej równowadze odznaczają potężną postać czcigodnego pasterza, któryż najzaszczytniej zapisał swe imię zarówno w annalach parlamentarnych niegdyś walk, jak w literaturze naukowej i religijnej, w historyi Kościoła naszego kapłańską i pasterską pracą, mądrą zawsze i przezorną radą na posterunkach, jakie zajmował przez długie lata w kapitule poznańskiej i u boku Arcybiskupa Ledóchowskiego, wreszcie i wyznawstwem, gdy na początkach Kulturkampfu dzielił on losy swego zwierzchnika i podwładnego kleru. Żadna już wina według najostrzejszych ustaw majowych nie ciąży na powracającym Biskupie-wygnańcu, bo wszystkie wyroki więzienia i grzywien spełnione zostały, rachunek całkowicie wyrównany. Mimo tego i mimo starań Arcybiskupa Dindera, wobec nowych warunków kościelno-politycznych w Poznańskiem, nieuniknioną stała się rezygnacya, którą przed dwoma miesiącami X. biskup Janiszewski przesłał do Stolicy apostolskiej.

W bolesnych nad wyraz czasach, — z rozdartem sercem grono najbliższych przyjaciół i wielbicieli żegnało dziś jednego z tych, co są ozdobą naszego episkopatu, co silną wiarą, umysłem równie głębokim jak zawsze praktycznym i pożytecznym, nauką i cnotą nieprzestaną być siłą, zdrowiem, zaszczytem i chlubą społeczeństwa i solą ziemi. Jak przez cały pobyt w murach Krakowa, tak i przy tem rzewnem pożegnaniu X. Biskup Janiszewski odsunął od siebie głośne objawy i z pogodą ducha, rezygnacyą i chrześciańską pokorą opuścił nasze miasto ze łzą w oku i błogosławieństwem na ustach. Kraków zachować winien na zawsze pamięć, że wśród wielu zasłużonych i znakomitych co tu w różnych czasach znaleźli gościnę, miał zaszczyt być miejscem cichego schronienia dla wzniosłej postaci Biskupa-wygnańcy.

Węgrzy wobec cła od nafty.

Podaliśmy przed paru dniami treść noty, jaką wystosował węgierski minister handlu hrabia Szechenyi do rządu austryackiego w sprawie cła od nafty. Hr. Szechenyi uważa uchwałę Izby poselskiej, ustanawiającą cło 2 złr. w złocie na ciężkie, a 2 złr. 40 ct. na lekkie oleje skalne, za niemożliwą do przyjęcia, gdyż cło tego rodzaju nietylko uczyniłoby niemożliwym wszelki przemysł naftowy w Węgrzech, lecz także wyrządziłoby niesłychaną szkodę węgierskiemu skarbowi państwa. Węgierski rząd stawia przeto naprzeciw uchwałom Rady państwa wniosek, ażeby przyjęto za podstawę tę samą zasadę, która co do oclenia olejów skalnych obowiązuje w Niemczech, gdzie surowica wchodzi do rafineryj, jako wyjętych z okręgu cłowego, bez żadnej opłaty cła, i dopiero wychodzący z rafineryj destylat ulega opłacie cłowej, względnie opodatkowaniu. Równocześnie domaga się rząd węgierski znacznych zmian w ustanowionem już cle od przędzy bawełnianej, wełny, przędzy wełnianej, tkanin wełnianych, miedzi surowej i maszyn do szycia. Ewentualnie zaś chce rząd węgierski podnieść podatek konsumcyjny od nafty i cło od kawy, oraz oznaczyć cło od nafty w papierze.

Dzienniki wiedeńskie oceniają we wstępnych artykułach ogłoszoną w *Budap. Corr.* treść noty rządu węgierskiego.

Artykuł *Fremdenblattu* brzmi w całości:

Jeszcze wiszą na wschodnim horyzoncie Europy nierozwiązane kwestye, które śledzi się ze słusznem naprężeniem i nie bez wszelkiej troski, a już przypomniano nam nędzę naszych wewnętrznych stosunków, owe wahania się w ważnych kwestyach, będących w związku z państwowem prawem monarchii, które w pierwszej chwili są podwójnie ciężko odczuwane. Ekonomiczna ugoda z Węgrami wysuwa się naprzód z odosobnienia, w które ją wtrąciły ferye parlamentarne i wielkie, wstrząsające ludzkość wypadki. Kwestya naftowa budzi się znów do życia i trzeba się niestety znów zajmować wszystkiemi jej zawikłaniami. Jak to zapewne każdy pamięta, porozumiał się rząd austryacki i węgierski w ten sposób, aby cło od ciężkiego surowego oleju mineralnego podwyższyć z 1·10 na 1·42. Tymczasem import kaukaskiego oleju mineralnego wywołał pewien przewrót w konkurencyjnych stosunkach tego produktu. Podczas gdy rzeczywisty, surowy rosyjski olej mineralny zawiera tylko 40 procent oleju świetlanego, wytwarzano destylat o 85 procent. oleju świetlanego, któremu następnie przez różnorodne przymieszki dawano pozór oleju surowego. Użycie prostej siły parowej wystarcza, aby usunąć przymieszki i uzyskać destylat. Wprowadzono go pod flagą oleju surowego, a ponieważ transport olejów kaukaskich obniżył się nadto prawie o 1 złr. na cetnarze, więc krajowy przemysł olejów surowych popadł w niebezpieczne położenie. Temu złemu, skonstatowanemu przez ankietę w ministerstwie skarbu, miały zapobiedz wniosek Suessa i Grocholskiego. Wniosek prezesa Koła polskiego przyjęty został w końcu przez Izbę. Zażądał on oznaczenia stopy cłowej od ciężkiego oleju surowego na 2 złr., a od lekkiego, amerykańskiego oleju na 2 złr. 40 cnt. Rząd austryacki zawiadomił rząd węgierski o tych uchwałach, i obecnie otrzymaliśmy za pośrednictwem organu rządu węgierskiego odpowiedź gabinetu peszteńskiego.

Podług komunikatu organu peszteńskiego odrzucił rząd węgierski propozycye austryackiej Izby deputowanych. Rząd węgierski nie może się zgodzić ani na stopę cłową w wysokości 2 złr., ani nawet na inne w przybliżeniu równo znaczące podwyższenie pierwotnej pozycyi taryfy, ale gotów jest rozpocząć nowe rokowania. Przytem daje rząd węgierski do zrozumienia warunki swej gotowości pod tym względem, ale warunki te ze strony węgierskiej nie są dokładnie sformułowane. Forma opodatkowania nafty ma się opierać na wniosku Suessa. Zagraniczny — czy to naturalny, czy przez przymieszki sfabrykowany — olej mineralny ma być z uwolnieniem od cła wprowadzany do rafineryj, a uzyskany olej świetlany ma podlegać stopie cłowej w wysokości 2·50 złr. waluty bankowej. Równocześnie jednak ma być podwyższony podatek konsumcyjny z 6·50 złr. na 7 złr. Dalej ma być podwyższone cło od oleju rafinowanego z 10 złr. w złocie, a więc z 12 złr. 50 ct. na 13 złr. Ale i te propozycye zależą od przypuszczenia, że równocześnie zaprowadzone będzie cło od wełny w wysokości 10 złr. w złocie i że podwyższone zostanie cło od kawy, a zniżone cło od tkanin.

Pominiemy na razie ciężkie ofiary, jakich ostatnie kontrpropozycye żądają od naszego przemysłu, a pozostaniemy przy wnioskach, tyczących się cła od nafty. Podług uchwały Izby deputowanych ma wynosić podatek od 100 kilo oleju surowego 2 złr. w złocie. Podług obliczenia fachowego — ponieważ 116 kilo oleju sztucznego zawiera 100 kilo oleju świetlanego — ulegałaby ta ostatnia ilość stopie cłowej w wysokości 2 złr. 94 ct. w. a. Przy lekkim amerykańskim oleju, zawierającym 92 procent oleju świetlanego, wynosi stopa cłowa 3 złr. w papierach. Węgry pragną natomiast nałożyć na uzyskany już olej świetlany cło w kwocie 2 złr. 50 ct. od 100 kilo. Obliczając na jedno kilo, pozostaje węgierska stopa cłowa w tyle przy oleju rosyjskim o $^1/_2$ centa, a przy amerykańskim o $^3/_4$ centa. Odnośnie do uchwał Izby deputowanych okazuje się podług fachowego obliczenia, że Węgry zaproponowały od ciężkiego oleju mineralnego, przeznaczonego do rafinowania, cło w wysokości 1 złr. 70 ct. w złocie od 100 kilo, a 1 złr. 81 ct. od oleju lekkiego.

Jak się z tego przedstawienia rzeczy okazuje, pozostają propozycye węgierskie daleko w tyle poza owem zabezpieczeniem, jakie znalazło swój wyraz we wniosku Grocholskiego. Ale nawet i za to ustępstwo żądają ofiar, którychby od parlamentu austryackiego niepodobna na seryo wymagać. Przemysł skutkiem zniżenia cła od tkanin i zaprowadzenia zaproponowanego cła od wełny byłby bardzo zagrożony, podczas gdy zaprowadzenie cła od oleju rafinowanego spowodowałoby natychmiastowe podwyższenie się ceny tego dla mas tak ważnego artykułu konsumcyjnego, podwyższenie, któreby się równało uciskającym opłatom, uiszczanym węgierskim właścicielom rafineryj. Podwyższenie podatku konsumcyjnego od uzyskanego oleju świetlanego odpowiada zapewne lepiej względom na węgierski skarb państwa, niż na publiczność austryacką, która jest i długo jeszcze pozostanie głównym kupcem rafinady. Owe większe wydatki, któreby rafinerye węgierskie ponieść musiały skutkiem podwyższenia cła od oleju surowego, wyrównaneby zostały sowicie na podstawie tych propozycyj przez obciążenie konsumentów, a cała taryfa cłowa doznałaby znacznego skrzywienia na korzyść węgierskiej połowy monarchii. Czy propozycye rządu węgierskiego uważać należy istotnie jako poważne i niezmienne żądanie, od którego rząd węgierski czyni zawisłą wszelką koncesyę i uchwały węgierskiej Izby deputowanych, czy też tylko na próbę, aby ze sytuacyj stworzonych przez parlament wyciągnąć korzyść? Jakkolwiek na wszelkie uznanie zasługuje dążność Węgier, aby obronić lub zabezpieczyć swą korzyść, to przecież sądzimy, że jeżeli duch ostatnich propozycyj rządu peszteńskiego stanie się wreszcie zupełnie jasny, także i po stronie austryackiej wszystkie stronnictwa jednomyślnie obstawać będą przy tej decyzyi, ażeby zapobiedz wszelkiemu większemu obciążeniu austryackiej publiczności konsumującej i bronić z naciskiem interesu tej połowy monarchii.

Dla deputowanego Suessa i lewicy można bezwątpienia upatrywać w tem moralne powodzenie, że rząd węgierski uznał w zasadzie zaproponowany z ich strony sposób opodatkowania; ale jeśli i ta nawet metoda opodatkowania ma służyć temu celowi, aby powiększyć zyski węgierskich właścicieli rafineryj i, nie zabezpieczając należycie krajowej produkcyi olejów surowych, nałożyć na nas nowe ofiary, to mimo tego formalnego powodzenia nie da się opozycya nasza odwieść od obowiązku pamiętania przedewszystkiem o konsumentach austryackich. Chociaż jednak propozycye węgierskie nie wzmacniają nadziei osiągnięcia rychłego porozumienia, a nawet ją osłabiają, to przecież nie wątpimy, że porozumienie będzie osiągnięte. Obecne stosunki światowe byłyby dla dalszego istnienia nieporozumień między oboma połowami monarchii zbyt źle obrane.

Tej samej sprawie poświęca także *N. W. Tagblatt* artykuł wstępny p. t. „*Der Dritte zahlt.*“ Gdzie dwóch się sprzecza, tam płaci trzeci. Tym trzecim jest ludność — są konsumenci. „Z wielką zręcznością — pisze *Tagblatt* — adoptowali sobie fachowi mężowie w Budapeszcie wnioski opozycyi w Radzie państwa, aby dla Węgier, dla węgierskiego skarbu i dla węgierskich rafineryj, uzyskać dalsze i nadzwyczaj znaczne korzyści, które opła-

---

Jan Królikowski.

(*182) † 11 września 1886.)

„Pisałeś już o gwiazdach spadających, napisz i o tej, a wyręczysz mnie.“ Tak mnie zagadnął znawca i świetny kierownik sceny. Zawezwaniu takiemu jakże odmówić, skoro idzie o osobę, która od czterdziestu lat jest w pamięci mojej, a która, jak gwiazda stała, przyświecała scenie.

Doraźnie pisać o niepogrzebionym jeszcze, sądzić zaledwie znikłego z przed oczu, jakże to trudno.

Materyału nie braknie jednakowoż. Pisano o nim wiele. *Kuryer Poranny* (z d. 12 b. m.), *Kuryer Warszawski* (Nr 342 z r. 1883) wydobyły anegdotyczne wspomnienia. Dawały portrety jego *Tygodnik Illustrowany* (r. 1886 Nr 376), *Kłosy* (r. 1886 Nr 40), *Tygodnik powszechny* (rok 1883), *Echo muzyczne*, że pominę encyklopedye i inne drobne źródełka.

A mimo wspomnień tych, ileż jeszcze z żywej pamięci wydobyćby można! Świadek tryumfów, poprzednik w roli Franciszka Moora, sędziwy Aleksander Ładnowski, ukazujący się jeszcze na scenie naszej na dowód łączności tradycyjnej przeszłości naszej sceny zagasłej i jaśniejącej, ileż mógłby wygrzebać iskier z tego zastygającego popiołu z lat ubiegłych! Trzebaby tylko umieć starca rozegrzać, ożywić i przypomnienia obudzić.

Moją pamięcią nie mogę sięgać tak daleko. — Przed oczyma stoją jednakowoż dwa bożyszcza młodzieży ówczesnej, Chomiński starszy i Królikowski, pierwszy ognisty, entuzyasta, drugi chłodny i zamyślony. Obadwaj wywierający poza sceną i na scenie wpływ magnetyczny, Sympatyczni, piękni, strojni i pełni uroku.

Nie budzili entuzyazmu do szału, ale ujmowali powierzchownością swoją. Nigdy ich przeto duma nie wzbiła, pycha nie obłąkała. Gdyby Królikowski pojawił był się na scenie wiedeńskiej, byłby doczekał tego entuzyazmu, którego świadkiem byłem, gdy w kawiarni odpruwano Dawizonowi guziki od surduta, aby je sobie na pamiątkę po wielkim artyście zachować.

Nam wystarczało ich podziwiać, gdy moda najświeższa pojawiała się u nich na scenie, i my też młodzi podziwialiśmy i zazdrościliśmy pierwszych guzików modnych, uczepionych u rejtroka Królikowskiego.

Ulubieniec mody, był i ulubieńcem sceny. Kiedy zjawił się w Krakowie, miał zaledwie lat 20, a grał już jak aktor wytrawny. Może grał instynktownie dobrze, nie wyuczony wcale, bez szkoły, ale to właśnie go cechowało, że grał naturalnie, jak gdyby nie miał widzów, nie miał słuchaczy, jak gdyby brał udział w domowych i publicznych zajęciach.

Budziło się około roku 1840 za przykładem Francyi na scenie polskiej poczucie innej metody chodzenia po scenie. Panna Mars ze swoją Tour de Nesle, ze swojemi pozycyami matematycznie obliczonemi, gasła nawet na scenie krakowskiej.

Zmianę gry wywołała zmiana repertoaru. Przeżyły się tragedya i melodrama. Jedna domagała się deklamacyi, druga płaczu. Deklamowali też i płakali naprzemian aktorowie na scenie, a publiczność cierpliwie podziwiała udanie.

W ich miejsce wstępował dramat Dumasa, Wiktora Hugo, Laubego; mieszanina komiki z grozą tragiczną. Wiersz przeistoczył się w prozę, deklamacya w rozmowę. Na scenie warszawskiej ten kierunek nowy zwiastował Żółkowski, odbijając od affektownej deklamacyi Komorowskiego. Na scenie lwowskiej Nowakowski ze Smochowskim królowali, choć jeszcze żył, największy aktor dawnej szkoły, najsławniejszy i niemający sobie równego Bensa. Na wileńskiej scenie torował nowe drogi Dawizon. Scena krakowska zatem nie była przodownicą postępu w sztuce, lecz też nie szła po za innemi.

Chełchowski, zjawiając się w Krakowie z młodocianemi talentami, przywiózł i całkiem świeży repertoar. Pożegnał tragedyę, a oparł się za wzorem Warszawy na komedyi. Pierwiastek tragiczny o tyle wdzierał się na scenę, o ile kontrabandą wcisnęła go Palczewska, mająca nad entreprenerem umysłowością swoją przewagę.

Młodzież więc grająca, kształciła się głównie na typach komedyi i dramatu. Też same były początki Królikowskiego. Był kochankiem, lekkomyślnym mężem, trzpiotem, a w dramacie zawsze intrygantem. Nadawał się do ról komicznych tak dalece, że najlepszy znawca sceny, Meciszewski, odradzał mu kierunek dramatu lirycznego, lecz zalecił kształcić się za wzorem Żółkowskiego. (Uwagi o teatrze 1843 r. 170).

Karyery początkowej scenicznej Królikowskiego losy są wiadome. Wychowany zrazu w zamożnym domu ojca, mógł spodziewać się lepszego wykształcenia. Lekkomyślne życie ojca, sprowadziło z jego winy na rodzinę ubóstwo, graniczące z nędzą. Chłopiec ośmnastoletni, może z konieczności raczej, niż z usposobienia, dostał się na scenę, na której wystąpił w teatrze lubelskim d. 1 kwietnia 1838 w komedyi „Wszystkowiedz“ w roli Piotrusia.

Tegoż roku tamże raz pierwszy grał Rychter, a dwoma laty przódy także w Lublinie uprzedził go Ignacy Chomiński.

Sławna trójca krakowska, przeszczepioną została z Lublina.

Trójca ta grywała w Krakowie od 6 sierpnia 1840 r., poparta potęgą gry Teresy Palczewskiej od r. 1841. Ona była młodych artystów mistrzynią co do mimiki i deklamacyi.

Królikowski nie był pierwszym między niemi. Pierwszeństwa nie dał sobie wydrzeć Rychter. Gra jego była głębszą, misterniejszą i więcej uczuciową. Małą miał skalę ról, ale ojców, starych wojskowych i bohaterów, nikt lepiej od niego nie odegrał. Nad Chomińskiego nie było lepszego i piękniejszego kochanka. Królikowski miał skalę ról bez ograniczenia. Grał wszystko, nic nie psuł, zawsze się odznaczał, ale szło za tem, że często się powtarzał i grą przypominał.

Oto role jego w r. 1843 za Chełchowskiego ważniejsze w r. 1843.

Pełka w „Barbarze Zapolskiej.“
Hektor, adwokat w „Więzach.“
Andrzej Tenczyński w „Reju.“
Baron Tourvel w „Mulacie.“
Pułkownik Givry w „Ludwice Lignerolles.“
Oskar w „Dawnych grzechach.“
Zyd w „Maryi Tudor.“
Baron Alfred w „Księżna i Paź.“
Fryd. Blont w „Pieniądzach.“
Alfred w „Starej romantyczce.“
Julian Vaudray w „Ricie.“
Radosław w „Geldhabie.“
Lord Kanclerz w „Oblubienicy z Lammermooru.“
Kawaler Valetos w „Ostatni potomkowie.“
Karol w „Waryatce.“
Krzysztof w „Biednym rybaku.“
Dobrosław w „Puszczy pod Hermanstadt.“
Eugenio, syn w „Precyozie.“
Antoni kołodziej w „Antoś i Antosia.“
Tito Lamberti w „Żonie Fra Diavola.“
Bolesław, rozbójnik w „Matce rodu.“
Kawaler Vailos w „Małżeństwie za Ludwika XIV-go.
Kalech w „Waryatce.“
Orsyno gospodarz w „Wieży piekielnej.“
Astolf w „Cudzoziemczyźnie.“
Melcour w „Trzech epokach.“
Jan Gautier w „Pamiętnikach szatana,“ (grał ją niezrównanie).
Hrabia Henryk w „Akcie trzecim.“
Mengler emeryt w „Przecie raz mu się udało.“
Milczek w „Zemście.“
Łatka w „Dożywociu.“
Antoni w „Kominiarzu.“
Don Cezar w „Ruiblasie“ (rola popisowa).
Szewczyk w „Gałganduchu.“
Szambelan w „Panu Jowijalskim.“

W tragedyach nie grywał. W „Horacyuszach“ niema dlań roli, ale za to grywa najmniej stosowne, jak Miechodmucha w „Krakowiakach i Góralach.“

Czyniono Chełchowskiemu zarzut, iż mu dawał role nie odpowiednie, bo nawet grywał Ulicznika. Nie byłaby to rola niestosowna dla młodego chłopca. Jednakowoż rolę tę przedstawiała zawsze Radzyńska.

Za entrepryzy Meciszewskiego nieco się uszlachetnił zastęp ról. Jeszcze jednak nie grywał Skąpca, ani Franciszka Moora.

Był już podporą wyższej komedyi.

Miał te ważniejsze role:
Albert w „Otellu.“
Oskar w „Młodym mężu.“
Figaro w „Weselu Figara.“
Regent w „Szkole obmowy.“
Schnaps Pasterz w operetce „Mina.“
Wilhelm Cecil w „Maryi Stuart.“
Guilhomme awanturnik w „Życie snem.“
Lord Lilbourne w „Noc i Poranek.“
Montgomery w „Dziewicy Orleańskiej.“
Margr. de Tarantulos w „Napoleon w Hiszpanii.“
Amand syn w „Wiecznie, czyli Szał miłości.“
Wurm sekretarz w „Intrydze i Miłości“ (Ferdynanda grał Pfeifer.)
Komornik Staroświęcki w „Żydach.“
Maksym w „Karpackich góralach.“
Sędzia Janikowski w „Starym Mężu.“
Lord Litunor w „Noc i ranek.“
Szpieg w „Cztery epoki Napoleona.“
Geldhab (objął od listopada 1844 r. sławną rolę Nowakowskiego we Lwowie).
Jonek drużba w „Stach i Zośka.“
Herbert balwierz w „Balwierz Napoleona.“

W r. 1845 miał w Krakowie role:
Franciszek Moor w „Zbójcach,“ (pierwszy raz 10 stycznia. Karolem był Chomiński).
Santinelli w „Monaldeschi.“
Mac Allan Laird z Dumbiki w „Laird.“
Colombet w „Mąż jedzie na wieś.“
Major w „Panna Mężatka.“
Fortunat w „Chłop Milionowy“ (później rola Ładnowskiego Alex.)
Orsino w „Lukrecyi Borgii.“
Don Cezar de Bazan w „Don Cezarze.“
Złotnicki w „Ciche wody.“
Jan Burgraf w „Burgrafowie.“
Hrabia Candole w „Noc policzkowa.“
Don Henryk w „Kochankowie Murcyi.“
Stryj w „Doktorze Medycyny.“
Wojski w „Barbarze Zapolskiej.“
Marszałek de Lannes w „Francya za Cesarstwa.“
Hrabia Zbicki w „Pani Adamowej.“
Micael w „Lione Fortespada.“
Tobiasz w „Kwakier i tancerka.“
Major Palmer w „Ręka prawa i lewa.“
Saint Felix w „Maurycy hr. de Saxe.“
Maciej Umnicki w „Zaręczynach aktorki.“

Wziąłem te siedemdziesiąt ról z pierwszych lat ośmiu karyery teatralnej Królikowskiego, które okazują rozmaitość jego i bogactwo typów. Przepyszna rola Santinellego w świetnym dramacie Laubego, postawiona obok niezrównanie odgrywanej Hrabiego Zbickiego, jakież to dwa kontrasty, a jakże obadwa doskonale pojęte.

Karol Estreicher.

(Dokończenie nastąpi.)

caćby musieli konsumenci petrolu. To jednak nie było z pewnością zamiarem austryackiej partyi opozycyjnej, do tego celu nie zmierzała ona absolutnie, popierając wnioski Suessa i Leona. Cyfry mają tu głos decydujący, a cyfry te wykazują dostatecznie, iż nietylko węgierskiemu skarbowi przysporzonoby znaczne *plus* na koszt naszych finansów, ale że także, na co największy kładziemy nacisk, nałożonoby znacznie większe ciężary na tę część ludności, dla której nafta stanowi niezbędny materyał do oświetlenia. Czyż parlament austryacki zgodzi się na taki projekt? Ale nad to wszystko stawia rząd węgierski swoje wnioski w formie nader przykrej. — Rząd węgierski nie może wątpić, że i z tej przyczyny ze strony austryackiej jego nowe projekta odrzucone zostaną. Ale jeśli to odrzucenie w istocie nastąpi, cóż ma się stać? Czy ma się rozbić ugoda? To rzecz niemożliwa. I właśnie na to liczą Węgry, że ugoda musi być zawartą. Zaproponowanych przez parlament austryacki zmian nie przyjmują Węgry, węgierskich kontrprojektów nie może Austrya przyjąć, a przeto nie pozostaje nic innego, jak przywrócić pierwotne propozycye. I to jest właściwy cel tak zadziwiającej kontrakcyi węgierskiej."

„Nie wyższe wspólne cła, ale podwyższenie podatku konsumcyjnego — oto rdzeń rzeczy, — pisze *W. Allg. Ztg.*" Z pisma hr. Szechenyi okazuje się, iż handlowa polityka Węgier przesiąkniętą jest na wskróś fiskalizmem. Pismo to musiało na naszych ministrów wywrzeć prawdziwie zdumiewające wrażenie. Jest to dziwna mieszanina warunkowych przyzwoleń, nieżądanych ustępstw, wygórowanych pretensyj, a z punktu widzenia austryackiego nie mogą propozycye węgierskie służyć żadną miarą za podstawę do rokowań."

Gazeta Narodowa w następujący sposób ocenia węgierską propozycyę:

„Co do nas, uważamy propozycyę hr. Szechenyiego za znacznie gorszą dla naszego przemysłu naftowego, niż przyjęty przez Izbę wniosek Grocholskiego. Zanim będziemy mogli przedstawić to szczegółowo na podstawie projektu węgierskiego, zauważamy już dzisiaj, że propozycya węgierska gorszą jest od wniosku Grocholskiego dlatego, że odbiera przemytnikowi tylko 24% nieprawego zysku, podczas gdy wniosek Grocholskiego odbiera mu 40%. Zresztą dwa reńskie złotem od surowca podług wniosku Grocholskiego czyni trzy reńskie papierami od destylatu, tymczasem rząd węgierski proponuje tylko 2 złr. 50 ct. w. a.

Niechże ci, do których to należy, zwrócą wcześnie baczną uwagę na zbyt egoistyczne wnioski węgierskie, ażeby potem nie mieli wymówki, iż zapóźno się spostrzegli."

Podaliśmy powyżej zdania dzienników wiedeńskich bez względu na ich barwę, o nowym obrocie, jaki Węgry zamierzają nadać sprawie, obchodzącej zbliska nasz kraj. Pokazuje się z tego, że Węgry, jak to zbyt często się zdarza, powodują się wyłącznie względem na własny skarb i własną industryę, a mało się troszczą o drugą stronę, oraz o uchwałę Rady państwa.

Na tak jednostronną propozycyę zdecydował się przecież rząd węgierski, po trzechmiesięcznem rozważaniu i konferencyach z interesowanemi w przedsiębiorstwie naftowem w naszej części monarchii osobistościami. Propozycya ta, tak co do jej treści jak sposobu, w jaki z nią wystąpił rząd węgierski, zdaje się być wyrachowaną na to głównie, aby zagmatwać położenie i ostatecznie ze szkodą innych, największe możliwe Węgrom zapewnić zyski. Skutek jej dla przemysłu naftowego w Przedlitawii byłby mniej korzystnym, niż wniosku Grocholskiego, uchwalonego przez Radę państwa (2 złr. względnie 2 złr. 40 c.) tylko ni mniej ni więcej jak o 30%, względnie o 56%. Zamierzone zaś podwyższenie podatku konsumcyjnego prowadzi wprost i bezwzględnie do podrożenia konsumcyi, dla poratowania węgierskich finansów.

Jeżeli propozycya rządu węgierskiego jest jedynym rezultatem zabiegów i usiłowań podjętych w celu nakłonienia Węgrów do przyjęcia punktu widzenia nafciarzy galicyjskich, to owe zabiegi rozminęły się z celem, a zawód jest tem bardziej pożałowania godny, że albo prawdopodobnie stoimy wobec nowych szkód i nowego upośledzenia, albo wobec niewiadomej, co się tyczy ostatecznego rozwiązania sprawy cła naftowego.

Należy zbadać daty i zastanowić się fachowo nad postawionemi przez rząd węgierski zasadami w jego kontrpropozycyi, chcąc zdać sobie sprawę z ich znaczenia i ostatecznych celów.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało oficyałów wyższego sądu krajowego we Lwowie Augusta Wilkosza i Jana Wegemana rewidentami rachunkowymi, oficyała rachunkowego wyższego sądu krajowego w Krakowie Mikołaja Macielińskiego tudzież asystenta rachunkowego wyższego sądu krajowego we Lwowie Tytusa Terleckiego oficyałami rachunkowymi, praktykantów rachunkowych wyższego sądu krajowego we Lwowie Wilhelma Hickiewicza i Gustawa Bindera asystentami rachunkowymi, tudzież kalkulantów rachunkowych wyższego sądu krajowego we Lwowie Alojzego Wiktora dw. im. Lewickiego, tudzież Romana Emanuela Andrusikiewicza praktykantami rachunkowymi przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Program

przyjęcia Najjaśniejszego Pana

podczas przejazdu przez Kraków w d. 15 września 1886 r., uchwalony przez pełny Komitet przyjęcia w dniu 11 września 1886 r.

I) Część dekoracyjna.

1) Illuminacya całego miasta przez Obywateli. Ulice z wylotem na tor kolejowy, począwszy od mostu kolei żelaznej na Wiśle, aż do wiaduktu przy rogatce Warszawskiej, — szczególniej ozdobnie, jak: przezroczami, transparentami itp. będą illuminowane.

2) Kosztem miasta będą illuminowane:

a) Most podgórski lampkami, kagankami naftowemi i gazem;

b) Brzegi Wisły pomiędzy mostem podgórskim a kolejowym smolnemi beczkami. Prócz tego puszczonych będzie na Wisłę w tej przestrzeni 50 bengalskich płynących ogni;

c) Kościół Bożego Ciała rzymskim ogniem;

d) Wawel ogniem rzymskim o 21 ogniskach;

e) Kopuła kościoła św. Piotra lampkami;

f) Kościół OO. Dominikanów ogniem rzymskim;

g) Wieża ratuszowa ogniem rzymskim i lampkami;

h) Wieże Maryackie lampkami, lampionami i ogniem rzymskim.

Prócz tego cała ulica Dietla od mostu kolejowego aż do ulicy Krakowskiej oświetloną zostanie kagankami naftowemi. W pobliżu zaś toru kolejowego w miejscu nowo założonego skweru ułożoną będzie na powierzchni ziemi cyfra Cesarska wraz z koroną z lampek i ogni rzymskich.

W ulicy Lubicz ustawiony będzie łuk powitalny, oświetlony gazem, lampkami i ogniem rzymskim.

Zarazem w ogrodach realności pp. Małachowskiego i Pusłowskiego spalone będą ognie bengalskie; niemniej kopiec Kościuszki i przyległe wzgórza na Sikorniku oświetlone będą kagankami, ogniem rzymskim i beczkami ze smołą.

II) Część porządkowa.

Honorowa straż obywatelska, pod kierunkiem swych naczelników pp.: Miłaszewskiego Adama i Gralewskiego Fortunata, utrzymywać będzie porządek przez tworzenie szpalerów w punktach, w których się zgromadzi publiczność dla powitania Najjaśniejszego Pana. Punkta te wyznaczono wzdłuż toru kolejowego od strony miasta, począwszy od mostu na Wiśle, aż do dworca kolejowego na Wesołej i tak:

1) na placu Dajwor nad Wisłą;

2) na wylocie ulicy Miodowej;

3) na placu realności p. Rothbirscha przy ulicy Starowiślnej;

4) na wylocie ulicy Dietla względnie Wielopole, obok transparentu cyfry cesarskiej;

5) na wylocie ulicy Kopernika i

6) na ulicy Lubicz, po obydwóch stronach baryer kolejowych.

Prócz tego utrzymywać będzie straż obywatelska porządek na peronie kolejowym i w zamkniętych częściach ulicy Lubicz, tak obok deputacyi cechów, jak i z przeciwnej strony od ogrodu strzeleckiego.

III) Część recepcyjna.

Program recepcyjny ogranicza się do przyjęcia Najjaśniejszego Pana na dworcu kolejowym.

Pociąg dworski przybędzie dnia 15 b. m. wieczerem o godz. 8 minut 52 i zatrzyma się w ten sposób w hali, że wagon cesarski stanie naprzeciw sali klasy III, przekształconej na salę recepcyjną.

Na peronie przed salą III klasy oczekiwać będą spotkania Najjaśniejszego Pana ustawieni w półkole: naczelnicy władz, przedstawiciele duchowieństwa, senat akademicki, Rada miejska w komplecie, Rada powiatowa w komplecie, delegaci obywatelstwa i reprezentanci gminy wyznaniowej izr., ogółem od 120—150 osób.

Obok półkola na lewo, ustawioną będzie kompania honorowa wraz z muzyką.

Pozostałe miejsca peronu zajmie publiczność za biletami wstępu.

Część peronu na lewo obok sali klasy I zajmą damy; część zaś na prawo obok urzędu pocztowego zajmie publiczność mieszana.

Grupa dam zebrana na peronie obok sali klasy I, będzie mogła, po przejrzeniu przez Najjaśniejszego Pana kompanii honorowej, zbliżyć się ku sali recepcyjnej (III kl.), gdyż kompania honorowa wraz z muzyką cofnie się ku ścianie dworca.

Także części ulicy Lubicz obok baryer kolejowych tak od strony miasta, jak i ogrodu strzeleckiego, zajęte będą przez publiczność za biletami wstępu.

Przy baryerach na ulicy Lubicz od strony miasta ustawioną będzie deputacya cechów krakowskich, tudzież religijna deputacya Zboru izraelickiego pod baldakimami z rodałami.

Wysiadającego z wagonu Najjaśniejszego Pana powita oczekująca w półkolu deputacya, jak i publiczność zebrana na peronie trzechkrotnym okrzykiem: „Niech żyje!"

Najjaśniejszy Pan wejdzie w półkole, które rozstąpi się na lewo, aby uczynić Mu wolne przejście wraz ze świtą do kompanii honorowej.

Po przeglądzie kompanii honorowej wróci Najjaśniejszy Pan napowrót do półkola, które znów rozstąpi się, aby uczynić wolne przejście do sali recepcyjnej (III kl.), do której uda się Najjaśniejszy Pan w towarzystwie JE. Namiestnika, JE. X. Biskupa krakowskiego i delegata hr. Badeniego, wraz ze świtą.

Wtedy deputacye wnijdą z peronu do sali recepcyjnej i tam ustawią się na wskazanych miejscach.

Najjaśniejszy Pan odbędzie zwykły w takich razach cercle, przy którym będą Mu przedstawione poszczególne grupy deputacyj, względnie osoby do tychże należące.

Prawdopodobnem jest, że Najjaśniejszy Pan raczy także przystąpić do deputacyi cechów krakowskich na ulicy Lubicz, o ile czas na to pozwoli.

Pociąg dworski odjedzie w dalszą podróż o godz. 9 minut 45.

Wstęp na peron, jak i inne miejsca zamknięte, mają tylko osoby opatrzone w bilety wstępu. Napisy na biletach wskazują, które miejsca dla właścicieli tychże wyznaczone zostały i którem wejściem na te miejsca udać się należy. Także dla każdego miejsca bilety innego koloru wyznaczone zostały.

Porządek na peronie, jak i przyległych miejscach zamkniętych, utrzymywać będzie honorowa straż obywatelska, mająca kokardki biało niebieskie. Straż ta zastosuje się do wskazówek członków komitetu recepcyjnego, którzy jako odznakę nosić będą jednokolorowe niebieskie kokardy.

Wątpić nie można, że publiczność zachowa wzorowy porządek, aby uczcić tak upragnioną chwilę dla naszego miasta i że zastosuje się jak najściślej do zarządzeń honorowej straży obywatelskiej.

Kraków, dnia 12 września 1886.

Prezydent miasta, *Dr Szlachtowski.*

Po rogach ulic ogłoszoną została następująca odezwa:

Obywatele!

Dwudniowa zaledwie przerwa oddziela nas od tej radosnej chwili, w której starożytny nasz gród powita Najmiłościwszego swego Monarchę.

Wzdłuż całej drogi, którą Najjaśniejszy Pan przebywa, ludność kraju naszego prześciguje się w złożeniu Mu hołdu i czci i w okazaniu miłości i wdzięczności.

Kraków tradycyjnym, staropolskim zwyczajem, umie podejmować swoich ukochanych Gości; przyjął też w 1880 roku tak serdecznie swego Monarchę, iż Najjaśniejszy Pan, opuszczając wówczas nasz kraj, do jednego z Krakowian, na granicy kraju, w te odezwał się słowa: „Krakowianom po raz wtóry najserdeczniejsze dzięki, za wspaniałe Wasze przyjęcie." Od tego czasu nowe dobrodziejstwa z Jego łaski spłynęły na kraj i miasto nasze. Okażcież więc Obywatele, jak gorąco kochacie Monarchę, który szanuje naszą narodowość, broni praw naszych i z ojcowską troskliwością na przyszłość zapewnia nam miłość Najdostojniejszego Następcy tronu.

W Krakowie dnia 12 września 1886 r.

Prezydent miasta Dr *Szlachtowski.*

Prezydyum Izby handlowo-przemysłowej tutejszej wraz z członkami swymi miejscowymi, nie będącymi z osobna członkami innych instytucyj, przy powitaniu Najjaśniejszego Pana na dworcu tutejszym w dniu jutrzejszym wieczór, zajmie miejsce obok Rady miejskiej, w komplecie tam zebrać się mającej, której po większej części są członkami.

Według zawiadomienia, nadeszłego do tutejszej Rady powiatowej, przybędzie około 150 do 200 reprezentantów gmin wiejskich powiatu Myślenickiego, by wziąć udział w przyjęciu Monarchy. Znaczącem jest, iż przedstawiciele ci zgłosili się sami z gorącem swem życzeniem powitania Monarchy w czasie przejazdu przez kraj nasz. Reprezentanci rzeczeni gmin wiejskich powiatu Myślenickiego ustawieni będą na drodze Zielonieckiej.

Manewry korpuśne w Galicyi.

O przebiegu manewrów w d. 11 b. m. otrzymujemy za pośrednictwem wiedeńskiego biura korespondencyjnego następującą depeszę:

Rudki 11 września. 10 godz. przed południem. W tej właśnie chwili rozwija się korpus jenerała broni ks. Würtemberga do ataku na pozycye korpusu I, które ciągną się na południe wzdłuż Wiszenki. Silne masy artyleryi stanowią osłonę pochodu korpusu XI. Komendant I korpusu ks. Windischgrätz utrzymuje jeszcze swoje główne siły w pozycyi zakrytej na wyżynach. Najj. Pan, Najd. Cesarzewicz, ks. Cambridge i zagraniczni oficerowie przypatrują się manewrom, którym sprzyja najpiękniejsza pogoda.

Bienkowa-Wisznia 11 września. Dzisiejsze manewry były nadzwyczaj zajmujące. Jenerał broni ks. Würtemberg wyruszył w 6 kolumnach do ataku na korpus I wzdłuż Wiszenki. Dywizya 30 jenerał-porucznika bar. Lenka tworzyła lewe skrzydło, dywizya 11 z artyleryą korpuśną prawe skrzydło, brygada obrony krajowej posuwała się za niemi w środku. 11 dywizya kawaleryi pod komendą jenerał-porucznika Krieghammera, przeznaczona dla zakrywania prawego skrzydła, otrzymała rozkaz posuwać się równolegle z 11 dywizyą piechoty. Wymarsz bojowy korpusu terenem na północ Wiszenki ukończył się o godzinie 10-tej przed południem, przyczem nie obeszło się bez pewnych dywersyj ze strony nieprzyjaciela. Korpus I pozostawił na północ Wiszenki pod Olchowicami 1 pułk ułanów, cztery szwadrony, konną bateryę i batalion strzelców pod komendą pułkownika bar. Gemmingena, a to celem zasięgnięcia dokładnego języka o pochodzie nieprzyjaciela (korpusu 1). Oddział ten wywiązał się bardzo zręcznie ze swojego zadania. Zmusił on przednią straż prawej kolumny 11 dywizyi do wymarszu, a to przez zajęcie stanowiska pod Olchowicami, którą miejscowość dopiero wówczas opuścił, gdy został zaatakowany przez nieprzyjacielskie dwa bataliony i wzięty w krzyżowy ogień tak przez artyleryę 11 dywizyi, jak przez dwie bateryе artyleryi korpusowej, znajdującej się przy lewej kolumnie 11 dywizyi.

W czasie tej małej utarczki komenda XI korpusu zoryentowała się dość dokładnie co do stanowiska I korpusu na południe Wiszenki. Rozporządzała ona około godziny 10 następującemi siłami, gotowemi do okazyi bojowej. Dywizya 30 miała przeprawić się przez Wiszenkę pod Michałowicami i posunąć się w kierunku Rudek dla uderzenia na lasek pod Cechową. Dywizya 11 miała przeprawić się przez Wiszenkę pod Rozdziałowicami i posunąć się do ataku w kierunku zdala widnego młyna wietrznego pod karczmą w Zagrodzie.

Brygada obrony krajowej, posiłkowana przez artyleryę korpuśną, otrzymała rozkaz posuwać się pomiędzy obiema temi dywizyami na Szeptyce, a dalej w kierunku wyżyn ciągnących się na południe Szeptyc. Wszystkie te kolumny miały rozpocząć wymarsz przeciw oddalonym o mniej więcej 5 do 6,000 kroków pozycyom nieprzyjaciela o godzinie pół do 11tej. Prawe skrzydło ruszyło w pochód punktualnie. Lewe skrzydło otrzymało rozkaz do pochodu w terminie nieco spóźnionym, albowiem ten, który miał doręczyć ów rozkaz, nie mógł zdążyć na czas z powodu różnych, bardzo trudnych do przebycia bagnisk. Skutkiem tego też ruch zaczepny 30 dywizyi nastąpił później, niż dywizyi 11 i brygady obrony krajowej. Atak 11 dywizyi był głównym atakiem. Gdy dywizya pod Rozdziałowicami przebyła bagniste łożysko Wiszenki, komendant tej dywizyi jenerał-porucznik ks. Taxis obaczył swoje prawe skrzydło zagrożonem przez świeżo przybyłe wojska korpusu I i był zmuszony zarządzić nowy zaczepny kierunek nieco odmienny od dyrektywy, udzielonej przez komendę korpuśną, mianowicie w kierunku nieco zachodnim od młyna wietrznego na wyżyny Hruszki. Na lewo atakowała brygada Geisnera, na prawo brygada Fabriciego. Naprzeciw nim stały brygady jenerałów Bonna i Otta.

Po półgodzinnej akcyi przygotowawczej, w której główna rola przypadła oddziałom artyleryi dywizyjnej i artyleryi korpuśnej, rozpoczął się właściwy atak z oddalenia 1200 do 1500 kroków. Wojska posuwały się w bardzo dobrym porządku. Ogień ich, który padał częścią z linii bojowej, częścią z pozycyj zajmowanych na wyżynach przez skupione oddziały, stawał się z każdą chwilą coraz gwałtowniejszy. Artylerya dywizyjna 11 dywizyi widząc, iż brygady nieprzyjacielskie posuwają się do stanowczego ataku, ruszyła z miejsca i przez Rozdziałowice posunęła się aż na 1000 kroków ku nieprzyjacielowi; pozycya nieprzyjacielska jednakże była zbyt silną; nieprzyjacielska linia ogniowa usadowiła się w okopach, a na najdalszem lewem skrzydle usypano szańce. Gdy tedy także brygada Ottona posunęła się celem odparcia ataku przeciw batalionowi pierwszej linii, zadecydował sędzia polubowny, że atak 11 dywizyi nie powiódł się, a dywizya ma się cofnąć na zajmowane poprzednio wzgórza.

Prawie równocześnie z 11 dywizyą uderzyła popierana przez artyleryę korpuśną brygada obrony krajowej z sześcioma batalionami na Szeptyce, bronione przez pięć kompanij. Tutaj zadecydowano, iż skutkiem uskutecznionego w pięknym porządku ataku, Szeptyce maja dostać się w ręce strony atakującej. Brygada Schroffa dokonała ataku przez Michałowice, nie dotarła jednak do właściwych pozycyj korpusu I. Komenda tego korpusu zadecydowała wieczorem dnia poprzedniego, aby oczekiwać ataku korpusu XI w pozycyach na południe Wiszenki.

Główne punkta oparcia tych pozycyj stanowiły wyżyny Hruszki na lewem skrzydle, wyżyny młyna wietrznego i wzgórza Czechówki na południowo-zachodniej stronie Rudek. Dywizya piechoty Nr. 24 (gen. porucznik Henpfling) stała na lewo, artylerya korpuśna w centrum, jedna brygada (Christianowica) na prawem skrzydle. Brygada Probszta stała po za centrum jako rezerwa korpusu. Generał-porucznik ks. Windischgrätz zerwał mosty na Wiszence i obsadził bez trudności Rozdziałowce, Szeptyce, Michałowice i Rudki. Dywizya kawaleryi Nr. 1 stała pod Mokrzanami w pozycyi wysuniętej przed lewem skrzydłem, a to celem zakrywania lewego skrzydła korpusu i niepokojenia ile możności prawego skrzydła korpusu XI.

Obrana przez korpus I pozycya była bardzo piękną, a została ona jeszcze wzmocnioną w sposób sztuczny. Wojska pierwszych szeregów otrzymały rozkaz okopania się. Długi szereg okopów, uskuteczniony przez odnośne oddziały piechoty i to w czasie nadzwyczaj krótkim, ciągnął się wzdłuż wyżyn. Wzmiankowane powyżej szańce zamykały pozycyę obronną najdalej wysuniętego lewego skrzydła. W takiej pozycyi mógł komendant korpusu stawić wszędzie czoło atakowi nieco tylko silniejszego przeciwnika. Gdzie tylko uderzył korpus XI, czy to na froncie przez Michałowice i Szeptyce, lub też przez Rozdziałowice na lewe skrzydło, każde zbliżenie się przeciwnika było widnem zdala, a odpowiednio grupowaniu się strony atakującej mogła strona atakowana przedsięwziąć łatwo kroki dla odparcia nieprzyjaciela. To też Najd. Arcyksiążę Albrecht zaaprobował najzupełniej orzeczenie sędziów polubownych.

Na podstawie położenia bojowego wytworzonego temi orzeczeniami wydał Najd. Arcyksiążę Albrecht o godzinie 1 po południu te rozkazy, które zniewoliły korpus XI do przerwania walki.

I dzisiejsze także manewry były bardzo nużące, a to nietyle skutkiem dalekich marszów, jak raczej z powodu ogromnych upałów i braku wody do picia w różnych miejscowościach, Chociaż wojska często odpoczywały, to przecież wiele upłynęło czasu, nim 12 do 16 kompanij mogły zaopatrzyć się w potrzebny zapas wody z niewielu studzien. Pomimo tego wszystkiego wypadki choroby zachodzą bardzo rzadko.

Najj. Pan, Najd. Cesarzewicz, książę Cambridge i zaproszeni oficerowie zagraniczni powrócili powozami do Lubienia. *Gazeta Lwowska.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 września.

— **Hr. Andrzej Potocki,** oficer ordynansowy Najj. Pana, zachorował na silne zapalenie gardła z gorączką i już chory przybył w sobotę do Lwowa, gdzie zamieszkał w hotelu Georgea. Tegoż dnia nadszedł, jak donosi *Gaz. Lwowska,* telegram z Lubienia od jenerał-adjutanta bar. Poppa, adresowany do prezydenta Loebla z zapytaniem o stan zdrowia hr. Potockiego, a z najwyższego polecenia komenda placu przesyła dwa razy na dzień telegraficzne biuletyny do obecnej rezydencyi monarszej. Stan zdrowia hr. Potockiego nie budzi żadnej obawy, a według zapewnień lekarzy, choroba do dni kilku ustąpi zupełnie.

— **Strój osób,** które podczas przybycia Monarchy znajdować się będą na peronie, winien być wizytowy. Zawiadamiają o tem rozlepione w gmachu magistratualnym ogłoszenie dla osób, odbierających dziś bardzo licznie bilety w sekretaryacie prezydyum.

— **Minister wojny** hr. Bylandt Rheitt dzisiaj rano przejechał pociągiem kuryerskim przez Kraków z Wiednia do Przemyśla.

— **P. Alfred Milieski,** prezes Rady powiatowej krakowskiej, przerwał kuracyę w Kaltenleutgeben i przybył do Krakowa, by wziąć udział w jutrzejszem przyjęciu ze strony obywatelstwa, przejeżdżającego przez Kraków cesarza Franciszka Józefa I.

— **Hr. Jan i Stanisław Tarnowscy** przybyli dziś z Dzikowa do Krakowa.

— **P. Adam Krechowiecki,** redaktor *Gazety Lwowskiej* przybył wczoraj do Krakowa i zabawi u nas, aż do przejazdu Najj. Pana.

— **Poufne posiedzenie** Rady miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym. Na porządku dziennym obrad była sprawa budowy mostu na Wiśle, do którego obowiązana jest kolej północna, stosownie do umowy zawartej z rządem i przyjętej do ustawy przedłużającej koncesyę tejże kolei, a uchwalonej w maju 1885 r. Towarzystwo kolei żelaznej północnej zobowiązało się zbudować drogę żelazną, łączącą dworzec jej krakowski z koleją transwersalną od punktu wyznaczonego przez rząd na kolei półn. (obrano punkt w pobliżu pałacu łobzowskiego), a okalającą po zachodniej stronie m. Kraków; zarazem zobowiązało się też Tow. zbudować most na Wiśle pod tę drogę cirkumwallacyjną w taki sposób, aby oprócz pociągów kolejowych służył także dla pieszych i wozów.

Według nakreślonej trasy ta droga żelazna circumwallacyjna iść ma po wale fortecznym i dochodzić do Wisły z tej strony rogatki Zwierzynieckiej, a przeto dość blisko miasta. Równocześnie uchwaliła Rada państwa rezolucyę, wzywającą rząd, aby dopilnował, iżby trasa tej drogi żelaznej i budowa mostu odpowiadały, ile możności, życzeniom m. Krakowa. Wprawdzie życzeniom miasta dogadzałoby więcej zbudowanie mostu pod samym Zamkiem, jednak Rada miasta zważając nietylko na brzmienie wspomnianej ugody, ale także, iż most zbudowany w miejscu wyżej wskazanem, gdzie Wisła jest szersza i płynie w prostym kierunku (zaś pod Zamkiem jest ostry zakręt), powtóre, że most dla wozów i pieszych, oparty na tych samych filarach, na których będzie most kolejowy, będzie Towarzystwo starać się zbudować trwalej i silniej, a w razie zwalenia obu mostów przez wodę, zbudować je własnym kosztem; zważając wreszcie, że w razie budowy mostu pod samym Zamkiem, trzebaby Wisłę znacznym nakładem ze strony miasta regulować i rozszerzać — uchwaliła Rada jednomyślnie zgodzić się na budowę mostu dla pieszych i wozów z tej strony rogatki Zwierzynieckiej obok mostu kolejowego. Uchwałę tę powzięła Rada na wniosek r. m. Chrzanowskiego.

— **Fundacya** ks. Aleksandra Lubomirskiego. Jak donosiliśmy już, rozpoczęcie budowy „Schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego" opóźniało się dlatego, ponieważ właściciele gruntów postanowili skorzystać z dobrodziejstwa prawa i wyczerpać instancye w sprawie ceny za grunta. Przeszkoda ta usuniętą już została, albowiem w drodze polubownej udało się nakłonić hr. Antoniego Potockiego do przyjęcia układu, który sprawę ceny gruntów ostatecznie załatwia. Wobec tego kroki przygotowawcze do rozpoczęcia budowy będą mogły być rozpoczęte i jak najrychlejsze wejście w życie tyle pożądanej fundacyi znakomicie ułatwionem zostało.

— **Panna Stanisława Heumann** odbywszy w kraju kilkoletnie studya w śpiewie, udała się przed kilku dniami do Cernoblio nad jeziorem Como we Włoszech, aby się tam kształcić dalej pod kierunkiem słynnego maestra Lampertiego (ojca).

— **Z pod Kalwaryi.** Jeżeli usiłowania i zabiegi około jakiegoś towarzyskiego zebrania ocenić potrafimy, chociaż są ponoszone w zwykłych warunkach społecznego miejskiego życia, gdzie łatwo się jest zebrać i porozumieć, o ileż na większe zasługuje uznanie trud podjęty, by zgromadzić na wsi na wycieczkę wśród przeszkód gospodarskiego życia i niesprzyjających często warunków, liczne grono sąsiadów, zwłaszcza w tych ciężkich czasach, gdzie oprócz zjazdów koniecznych w kwestyach rolniczych, lub też poświęconych medytacyom nad niezmiarką, innych zgromadzeń nie bywa.

Prawdziwa więc wdzięczność należy się uprzejmym inicyatorom za umiejętne zorganizowanie w d. 30 sierpnia przyjemnej wycieczki, na którą zjechało się około 70 osób z bliższych i dalszych okolic do Kalwaryi. Miejscowość ta obfitujeprzedewszystkiem w piękne widoki i liczne starożytne zabytki, po zwiedzeniu których całe towarzystwo rozłożyło się w lesie na wzgórzu i tu wśród wesołego nastroju ugaszczało się wspólnie przywiezionemi prowiantami. Był to jednak początek owej tak dobrze obmyślanej i przeprowadzonej zabawy. Wieczorem udali się wszyscy do pobliskiego dworu w Brodach, majętności pp. Brandysów, zkąd uroczy przedstawił się widok oświetlonego klasztoru kalwaryjskiego i naprzeciwległych ruin Lanckorony bengalskiemi ogniami, urządzonemi przez znanego pirotechnika p. Mądrzykowskiego z Krakowa, poczem zabrzmiała muzyka, a wycieczka zamieniła się w piknik. Ochocze tańce przeciągnęły się do rana, zakończone białym mazurem, trwającym do 8ej godziny.

— **Inwałd** 11 września. W d. 6 b. m. odbył się w Inwałdzie pogrzeb hr. Feliksa Romera, c. k. podkomorzego, zmarłego w 69 roku życia, w siedm miesięcy po stracie żony, z hr. Bobrowskich Adeli hr. Romerowej. Trzecia to już ofiara, którą śmierć w tym roku rodzinie Romerów zabiera, przed miesiącem bowiem umarł w powiecie mieleckim hr. Bronisł. Romer.

— **Gazeta Lwowska** pisze: Książę Stourdza wraz z jednym z rumuńskich jenerał-adjutantów królewskich przybył przedwczoraj do naszego miasta, powitany na dworcu przez prezydenta Namiestnictwa p. Hermana Loebla, który dostojnych gości odprowadził do hotelu Georgea. Tegoż dnia późnym wieczorem przybył z Lubienia bar. Aerenthal i wczoraj zrana towarzyszył gościom rumuńskim do obecnej rezydencyi monarszej. Ks. Stourdza powrócił wieczorem z Lubienia do Lwowa i dziś po południu odjechał na Kraków ku Oderbergowi. Na dworcu pożegnał księcia prezydent Namiestnictwa p. H. Loebl.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły kolonii niemieckiej Felsendorf, w powiecie cieszanowskim, na budowę szkoły i kaplicy, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Następca tronu niemiecki** udał się 12 b. m. wieczór w Strasburgu do loży wolno-mularskiej.

— **Wesele spadkobiercy korony.** W Medyolanie odbyło się w d. 8 b. m. ciche, ograniczone jedynie na grono najbliższej rodziny, wesele księcia Lusignan, spadkobiercy królewskiej korony armeńskiej. Ojciec księcia, który od Rosyi znaczne apanaże pobierał, żył w Medyolanie na wielką stopę. Po śmierci Aleksandra II przestano mu płacić pensyę i wkrótce potem umarł książę w wielkiej nędzy. Syn jego, następca tronu, jest obecnie markierem w jednej z kawiarń medyolańskich, a małżonka jego była kucharką w jednej z tamtejszych restauracyj.

— **W Rzymie** zapadła się nagle w d. 12 b. m. wieczorem w przestrzeni 10 metrów podłoga pod bramą wchodową hotelu ambasady niemieckiej na Kapitolu. Pałac nie poniósł szkody, zaczęto stawiać podpory, lecz dalsze zapadanie się nie jest wykluczonem, gdyż cały olbrzymi gmach stoi na gruncie piaszczystem i od lat pięciu trwają już w nim reparacye.

— **Robert Flegel,** podróżnik afrykański, o którego śmierci, zaszłej w Brasz przy ujściu Nigru, doniósł telegram, urodził się w Wilnie w r. 1855. — Żądza poznania obcych krajów i ludzi skłoniła go do wstąpienia w r. 1875 do faktoryi domu Hamburskiego w Lagos, Afryce zachodniej. Trzy lata przeżył na wybrzeżu Gwinei, aby później przyłączyć się w r. 1879 do wyprawy w góry kameruńskie. W roku 1880 udał się, otrzymawszy wsparcie od niemiecko-afrykańskiego Towarzystwa, do Sokoto i przedsięwziął w listopadzie 1881 r. podróż lądem do Loko i Binue. W roku następnym przekroczył przedział wód między Binue i Schari. Tu jednak takie nagromadziły się przeszkody, że musiał wrócić i znów w marcu 1883 r. znajdował się w Lagos. Tymczasem z polecenia niemiecko-afrykańskiego Towarzystwa wybrał się w podróż eksploracyjną, na której wielkie budował nadzieje, gdy nagle śmierć go zaskoczyła.

Wiadomości policyjne. W sobotę po południu dopuścił się kradzieży rzeczy w golarni pod N. 287 w Podgórzu Jan Szalas, nałogowy złodziej, i gdy w ucieczce przez poszkodowanego Herzoga Naftalego przytrzymany został, powalił go na ziemię i dopiero na krzyk tegoż zdołano zaledwie dzikiego złodzieja ubezwładnić.

Onegdaj przejechał 70-letnią Zofię Pietrzyk w Podgórzu, Mikołaj Pietruszka, gospodarz z Niepołomic, wskutek czego Zofię Pietrzyk niemal bez życia odwieziono do szpitala.

W dyrekcyi policyi we Lwowie złożono trzy kartki zastawnicze zakładu zastawniczego Kasy Oszczędności w Krakowie, opiewające na przedmioty wartościowe, a mianowicie na naszyjnik srebrny z monet numizmatycznych, staro-polskich i rosyjskich, bransoletkę, kolczyki itp. Właściciel tychże niewiadomy.

P. Józef Scheppel, uczeń gimnazyalny, złożył w policyi złoty łańcuszek damski, długi, z wisiorkami, który onegdaj wieczorem znalazł w pobliżu apteki na Kleparzu.

P. Aleksandra Mazurowa, nauczycielka, złożyła bransoletę srebrną, z turkusikami, znalezioną przed kilkoma dniami w Wiśle podczas kąpieli.

Sprostowanie.

W artykule p. F. Bylickiego w końcowym ustępie zamiast „w waszym dzienniku," czytaj „w naszym."

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 16go: Na ogólne żądanie: *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka.

W sobotę 18go: Po raz pierwszy: *Deputowany z Bombignac*, komedya w 3 aktach z francuskiego, Henryka Bisson. Pierwszorzędne siły biorą udział w tem przedstawieniu.

— Dnia 13go września pogoda, gorąco; term. od 13·5 doszedł do 27·3 C. Barometr wysoko; o g. 7ej rano d. 14go stan jego był 749·3 millim., termom. 14·6 C.— Wiatr zachodni.

— We środę d. 15go września: *Suchedn*, śś. Nikodema i Emila.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 14 września.

Obłąkany.

P. J. W., emerytowany adjunkt policyi, zasypywał przed kilku laty tutejszy sąd krajowy i miejski delegowany pozwami przeciw rozmaitym osobom o olbrzymie sumy. Między innemi procesował w tutejszym sądzie, jak przed mniemanem *forum contractus*, magnatów węgierskich: hrabiów Bathyaniego, Andrassego, Szechenyiego o kilkadziesiąt milionów. W końcu nabył p. J. W. od jakiegoś Sosnowskiego za stary płaszcz pretensye do spadku po Kościuszce i na zasadzie cesyi wytoczył skarbowi Stanów Zjednoczonych proces *puncto* 87,500,000 dolarów. Gdy liczba procesów jego doszła do trzystu kilkudziesięciu — sąd zarządził zbadanie stanu umysłowego p. J. W., i na zasadzie orzeczenia lekarzy uznał go za umysłowo chorego, ustanowił mu kuratora w osobie jednego z tutejszych adwokatów i nakazał dziennikowi podawczemu, aby bez podpisu kuratora nie przyjmował od J. W. żadnych podań. P. J. W. nie dał się odstraszyć tem i nadsyłał swe podania pocztą niefrankowane, z dopiskiem *portofreie Dienstsache*, lub *wichtige Mittheilung* dla oszczędzenia sobie porta.

Wszystkie podania i pozwy były niestemplowane, a po znocyowaniu takowych kary stemplowe wyniosły olbrzymią sumę, na której zaspokojenie skarb przestał J. W. wypłacać emeryturę, wynoszącą 200 złr. na rok.

Biedny obłąkany został więc bez żadnego utrzymania. Mimo podań i próśb kuratora nie zniesiono kar nałożonych na biedaka za czyny, popełnione w stanie niepoczytalności i ledwie tyle udało się w końcu kuratorowi uzyskać, że skarb zaspokaja kary z połowy emerytury, drugą zaś połowę t. j. 100 (rocznie!) wypłaca J. W.

W dniu 12 września doszło do uszu kuratora, że J. W. sądownie za obłąkanego uznany, od trzech tygodni znajduje się w tutejszym areszcie śledczym z powodu zarzuconej mu zbrodni oszczerstwa! Natychmiast udał się kurator w drodze telegraficznej do Ministeryum Sprawiedliwości o polecenie uwolnienia obłąkanego.

Do chwili, w której to piszemy, odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Przeglądzie* lwowskim:

Od osoby, przybyłej wczoraj z Kijowa, dowiedzieliśmy się, że w wojskowych kołach rosyjskich panuje głębokie przekonanie, iż jeszcze w tym roku wybuchnie wojna austro-rosyjska. Zapewne i władze cywilne podzielają to przekonanie, bo właśnie poleciły doprowadzić do porządku wszystkie drogi, na mosty położyć dźwigary podwójne, a to takiej grubości, żeby mogły wytrzymać ciężar dział, powyczyszczać studnie, a gdzie ich mało, nowe wykopać i doprowadzić do ładu gminne magazyny zbożowe. Stanowym urzędnikom polecono przedstawić dokładny spis ilości koni, wozów na żelaznych i drewnianych osiach, oraz zaprzęgów wołowych w każdej gminie. Intendantura zakupuje ogromne masy siana, którego wielkie składy będą urządzone w kilku nadgranicznych miejscach. Wreszcie fortyfikacye w Dubnie wznoszą się z niesłychanym pośpiechem, główne budowle już są gotowe, a do składów zwożą proch i inną amunicyę.

Rumuński minister oświecenia Sturdza, zawiadujący tymczasowo ministerstwem spraw zewnętrznych, udał się z Lubienia do Lwowa w niedzielę wieczór i tamże przenocował. Wczoraj zaś pospiesznym pociągiem puścił się w drogę, wieczorem przejechał przez Kraków, udając się podobno do Berlina. Na dworcu we Lwowie witał ministra prezydent Loebl.

Nominacya p. Herbetta ambasadorem w Berlinie poczytana jest słusznie, jako oznaka, iż rząd francuski pragnie dobre, a nawet lepsze, niż w tej chwili, zawiązać z Niemcami stosunki. P. Herbette należy do szkoły Ferrego, która popiera myśl ściślejszych z ks. Bismarkiem stosunków.

Ks. Wilhelm pruski d. 12 b. m. zrana opuścił Brześć litewski. Na dworcu, cesarska para i wielcy książęta serdecznie pożegnali księcia.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

(*Telegramy „Czasu“.*)

Wiedeń 14 września. Minister wojny udał się na przyjęcie i celem towarzyszenia Cesarzowi do Przemyśla.

Przemyśl 14 września. Minister wojny hr. Bylandt Rheidt przybył tu dziś pociągiem kuryerskim.

Uherce Niezabitowskie 13go września. Podczas dzisiejszych manewrów był I korpus ks. Windischgrätza stroną atakującą, a XI korpus ks. Wirtemberskiego cofał się, aby dopiero po Gródkiem zająć znów pozycyę. W celu zabezpieczenia odwrotu, jak również w celu zyskania czasu do zajęcia w porządku pozycyi pod Gródkiem, przystąpił 11 korpus do odwrotu, pozostawiając silne straże tylne. Między temi ostatniemi a dywizyą kawaleryi, która miała zasłaniać wschodnie skrzydła korpusu nieprzyjacielskiego, wywiązała się między godziną 8 a 11 bardzo gorąca utarczka.

Arcyks. Karol Ludwik, ks. Cambridge i zagraniczni oficerowie przyglądali się manewrom. Manewry rozpoczęły się wysunięciem przednich straży 1 korpusu ku tylnym strażom 11 korpusu, zajmującym bardzo dobre pozycye pod Hoszanami i na północ od Dubaniowic. Na linię Dubaniowice Szcłomienice Gródek wyruszyła 24 dywizya piechoty. Jeden pułk z oddziałem kawaleryi i artyleryi maszerował jako lewa boczna kolumna. Na głównej drodze Rudki-Gródek stacyonowaną była 12 dywizya piechoty i 87 brygada obrony krajowej. Pierwsza dywizya kawaleryi miała ztąd wyruszyć w kierunku wschodnim przez linię Koropuż-Uherce Niezabitowskie ku Gródkowi.

Korpus 11 pozostawił jeden batalion w Milczycach, jeden dla bronienia przejścia przez Wisznię, a jeden na wzgórzach w południowo-zachodnim kierunku od Dobrzan. Reszta 11 dywizyi z korpusem artyleryi skoncentrowaną została po obu stronach Szołomieniec. 30 dywizya piechoty miała zająć z dwoma batalionami dominujące wzgórze w kierunku południowo-zachodnim od Hoszan, by natarcie nieprzyjaciela od strony Rudek o ile możności utrudniać. Główna siła dywizyi stać miała w kierunku północnym w odległości około 3000 kroków.

Okoliczność, iż korpus 11 rozwinął bardzo siły artyleryi, zmusiła również kolumny 1 korpusu do wysunięcia artyleryi i przednich oddziałów piechoty w porządku bojowym. Artylerya i piechota złożyły przytem dowody doskonałego wyćwiczenia oraz starannej detajlicznej rutyny. Cesarz wyraził poszczególnym oddziałom piechoty i obrony krajowej kilkakrotnie uznanie.

Stosownie do rozwinięcia przednich oddziałów 1 korpusu przystąpiły tylne straże 11 korpusu powoli do odwrotu we wskazanych kierunkach. Chwila, w której straż tylna 11 korpusu opuszczała pozycye pod Hoszanami, została wyzyskaną przez 1 dywizyę kawaleryi Lassolaya, która wypadła z Koropuża na tylne skrzydło nieprzyjaciela. Krieghammer rzucił się jednak naprzeciw tej dywizyi, wskutek czego przyszło około godziny 9 na północ od Koropuża do utarczki między oboma dywizyami kawaleryi. 11 dywizya kawaleryi miała w ostatniej chwili przesadzić głęboki bagnisty rów, a nieprzyjacielska dywizya kawaleryi atakowała ze wzgórza. Rozjemca przyznał wskutek tego 1 dywizyi kawaleryi zwycięstwo, poczem 11 dyw. kaw. cofnęła się zwolna ku Uhercom. Ks. Wirtemberski zyskał podczas tych utarczek pożądany czas, i zarządził o godzinie 10 powoli odwrót do wzgórz, biegnących w kierunku północnym od bagnistego ruczaju Hodwisznia. 1 korpus dotarł prawie aż do tych wzgórz z przedniemi strażami, gdy wtem około godziny 12 naczelne kierownictwo manewrów wydało rozkaz zaprzestania walki.

Stan zdrowia wojsk jest bardzo dobry. Podług dzisiejszych rannych manewrów okazuje się, że z pomiędzy 38,988 żołnierzy i 9,726 koni jest słabych tylko 208 żołnierzy i 107 koni.

Uherce Niezabitowskie 14 września. Na dzisiejsze manewra otrzymały korpusy następujące rozkazy od naczelnego kierownictwa manewrów:

Telegram komendy wschodniej armii do 11 korpusu: Wschodnia armia, której główna siła stoi na linii Janów-Magierów, ma zawiesić na razie akcyę zaczepną na Jaworów; 11 korpus ma w dniu 14 września, w celu zasłonięcia lewego skrzydła armii, zająć stanowisko w pobliżu Gródka, w kierunku południowym od kolei Karola Ludwika i tam się bezwarunkowo utrzymać. Posiłki otrzyma 11 korpus w południe przez Weissenberg.

Telegram komendy zachodniej armii do I korpusu: I korpus ma w dniu 14 września starać się energicznie o dalsze prowadzenie akcyi zaczepnej i o pobicie nieprzyjaciela, zanimby do tegoż dojść mogły awizowane posiłki.

Wskutek tych zarządzeń zderzenie się obu korpusów w kierunku południowo-zachodnim od Gródka jest nieuniknione. Oba korpusy stoją tuż naprzeciw siebie w swych obozach bojowych. Korpus 11 wydał już wczoraj dyspozycye co do ulokowania swych technicznych wojsk i wszystkich oddziałów pionierów w wybranych pozycyach i co do oszańcowania tych pozycyj. Korpus 1 musi, aby nieprzyjaciela jeszcze przed nadejściem posiłków zepchnąć, wykonać jak najrychlej, z najbliższego dystansu marsz zaczepny.

Zajścia w Bułgaryi.

Nordd. Allg. Ztg pisze, iż próby przedstawiania ks. Aleksandra Battenberga, jako księcia niemieckiego, obalają jego własne wyrazy do armii: „Chociaż jestem zmuszony oddalić się, pozostaję wszelako Bułgarem i podobnie, jak każdy Bułgar, stawię się na swoje stanowisko, kiedy tego zajdzie potrzeba dla obrony ojczyzny.“ Dziennik ten wysnuwa z oświadczenia księcia, iż powrócił tylko na wezwanie ludu, aby z honorem kraj opuścić, równie jak doń wszedł, że książę nietylko powziął, lecz także publicznie ogłosił postanowienie abdykacyi przedtem, zanim mocarstwa wogóle poruszyły kwestyę ukarania spiskowców. Zdaniem tego dziennika, przypuszczenie, jakoby książę Aleksander mógł z pewnem prawdopodobieństwem liczyć na powtórne wybranie go, jest błędnem. Książę ma mało szans ponownego zajęcia tronu bułgarskiego. Nawet gdyby Sobranie oddało swe głosy na księcia Aleksandra, to mocarstwa traktatowe z trudnością dałyby na ten wybór swoje przyzwolenie. Jednocześnie też powątpiewa *Nordd. Allg. Ztg* o tem, aby w kwestyi obsadzenia tronu bułgarskiego mogło przyjść rychło do porozumienia między Rosyą i Anglią.

N. Fr. Presse odpowiadając na twierdzenie półurzędowych dzienników berlińskich, iż ks. Aleksander nie jest niemieckim, ale rosyjskim księciem, pisze:

„Jakim sposobem syn rdzennego niemieckiego ojca i matki Polki może być Rosyaninem — tej nowej teoryi potomstwa roztropnie zaniechały dowieść owe organa.“

W paradzie wojskowej, odbytej 12 b. m. w Zofii, wzięło udział 5 pułków piechoty, dwa pułki kawaleryi i pułk artyleryi. Wojska zebrały się na polu Zofijskiem. Naczelną komendę miał major Popow; jako komendanci pułków fungowali Petrow, Marcos, Jecunow i Tantilow. Przegląd wojsk odbyli Mutkurow i Nikołajew. Wojska ustawione były w czworoboku. W środku czworoboku stały dwa stoły, a przed stołami ustawiono sześć nowych sztandarów. Na czerwono jedwabnem tle każdego sztandaru znajdował się w środku złoty lew, a na rogach cztery medaliony z złotą literą *A*. Prócz tego każdy sztandar nosi napis „Z nami Bóg.“ Nabożeństwo odprawił metropolita Klement. W ceremonii tej uczestniczyli ministrowie i rejenci. Ogólne wrażenie wywołało, iż Klement celebrował mszę polową. Z tego faktu wysnuwają niektórzy wniosek, iż Klement zbliżył się do obecnego rządu. Wszystkie nowe sztandary zamówione były jeszcze dawniej przez księcia w Rosyi. Po poświęceniu sztandarów defilowały wojska przed członkami rządu.

Now. Wremia z wiadomości, iż w sobotę w Zofii równocześnie z święceniem imienin cesarza Rosyi, nastąpiło rozdanie pułkom rumelijskim sztandarów bułgarskich, wysnuwa ten wniosek, iż kwestya stosunku Bułgaryi do Rumelii po ustąpieniu księcia Battenberskiego nie doznała zmiany i dalszy jej rozwój na opór ze strony rządu rosyjskiego z pewnością nie napotka. *Now. Wremia* dodaje, iż sobotnia podwójna uroczystość w Zofii zasługuje na sympatyę u Rosyi. Jeżeli wszakże jej aranżerowie żywili jakie ukryte zamiary, jeżeli może chcieli Rosyę przez wspomniane rozdanie sztandarów w kłopot wprowadzić, albo obecnemu rządowi bułgarskiemu pochlebić, natenczas pomylono się. Kwestyę konstytucyjnej prawomocności bytu dzisiejszego rządu w Bułgaryi rozstrzygnie zgromadzenie narodowe, któremu rząd rosyjski w rozstrzygającej godzinie zapewne nie omieszka zakomunikować, jak się na daną sprawę zapatruje.

Metropolita Klement występuje we wszystkich uroczystościach w Zofii urzędowo.

Dzienniki rosyjskie, prawie wszystkie, przypuszczają, że powrót ks. Aleksandra do Zofii jest możliwy, a to na to, aby zakonkludować, że spieszne i energiczne działanie Rosyi jest konieczne.

Stambułow miał powiedzieć do korespondenta *Nowosti*, iż ks. Aleksander chciał opuścić Bułgaryę bez abdykacyi i że on go skłonił do formalnej abdykacyi wraz z Karawełowem i Radosławem. Stambułow oświadczył, że jego stronnictwo zgodzi się na każdego rosyjskiego kandydata. — Jako kandydata wymieniają także wojewodę Petrowicza. Radosławow zaś oświadczył korespondentowi *Nowoje Wremia*, że wszyscy sprawcy zamachu zostaną amnestyowani, a sztandar pułku stromskiego nie zostanie zniszczony; rozlokowanie kadetów również zostanie odłożone.

N. fr. Presse donosi, że jako przednia straż Rosyan przybyć miał do Zofii jenerał Stołypiń, dowódca ochotników bułgarskich podczas wojny r. 1877/8.

Ten sam dziennik słusznie zauważa, „iż obecnie toczy się żwawa dyplomatyczna zamiana myśli między mocarstwami o sprawie bułgarskiej;“ nie ulega wątpliwości, że od niej zależeć będzie dalszy formalny przebieg wypadków. — O tej zamianie myśli zawiadomił Izbę niższą angielską minister Fergusson, ale odmówił wszelkich dalszych objaśnień lub szczegółów, jedynie wyraził nadzieję, że rząd niema powodu przypuszczać, aby jakiekolwiek mocarstwo stanęło w sprzeczności ze swojemi traktatowemi zobowiązaniami. — Jeszcze bardziej stanowczo w Izbie lordów odmówił lord Iddesleigh dania objaśnień co do postanowień rządu angielskiego. Twierdzą niektórzy, iż poczynione przez lorda Churchill ustępstwa Parnellowi co do wniesienia bilu agraryjnego mają na celu zażegnanie opozycyi irlandzkiej, aby mieć wolniejszą rękę w sprawach zewnętrznych.

Znaczna liczba deputowanych bułgarskich przesłać miała do Darmstadtu powinszowania księciu Aleksandrowi z powodu jego imienin. Jednocześnie dnia 11go b. m. przed południem z powodu dnia imienin cesarza Aleksandra III odśpiewanem zostało *Te Deum* z wielką pompą, na którem obecnymi byli ministrowie i członkowie rejencyi, przybyli z powrotem z Turn-Sewerin.

Telegramy.

Zofia 14 września. Sobranie otwarte zostało mową Stambułowa, poruszającą ostatnie wypadki, tudzież manifest ks. Aleksandra i odwołującą się do patryotycznego współdziałania wszystkich Bułgarów, aby porządek i pokój był utrzymany i aby kraj wyszedł jak najrychlej z obecnego przesilenia z nieukróconemi prawami. Mowa ta zapowiada w końcu jak najrychlejsze zwołanie wielkiego sobrania, aby tron nie był długo opróżniony. Przed wyborem biór powiedział jeden z deputowanych: „Niechaj pierwsza myśl nasza poświęconą będzie nieobecnemu księciu“ — poczem sobranie podniosło się wznosząc okrzyki: „Niech żyje książę!“

W odpowiedzi na telegram z życzeniami z okazyi imienin, polecił car tutejszemu konsulowi rosyjskiemu, aby tenże rządowi i reprezentantom społeczeństwa bułgarskiego wyraził podziękowanie i nadzieję, że Bułgarya, której dobro mu tak bardzo na sercu leży, będzie umiała zapewnić sobie porządek i pokój.

Wiedeń 14 września. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii: Sobranie wybrało Tonczewa wiceprezydentem. Obrazy obu carów zostały wczoraj z sali sobrania usunięte, a obraz ks. Aleksandra pozostanie zasłonięty przez czas trwania rejencyi. Dziś ma się odbyć wybór dwóch komisyj, z których jedna ma ułożyć odpowiedź na mowę rejencyi, otwierającą sobranie, druga zaś ułoży stósownie do praktykowanego dotąd zwyczaju tekst pisma powitalnego do cara. Sobranie odbywać będzie posiedzenia najdłużej do piątku. Po 4 tygodniach ma się zebrać wielkie sobranie, ale nie oznaczono dotąd, czy w Zofii, czy w Filippopolu czy też w Tirnowie.

Wiedeń 14go września (pryw.). (*F*) Istnieje jaknajlepsza nadzieja, że toczące się między mocarstwami rokowania zakończą się zupełnem porozumieniem co do wspólnej akcyi w sprawie bułgarskiej. Rosya ma uniknąć wszelkiej jednostronnej akcyi, aby oszczędzić drażliwość Porty i Bułgaryi. Mocarstwa centralne uznają zresztą zasadę, iż Rosya ma silniejsze interesa w Bułgaryi. — Co do wysłania komisarza rosyjskiego do Zofii jest już w toku kompromis między Rosyą a mocarstwami centralnemi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że Porta nie zgodziłaby się na ewentualny ponowny wybór ks. Aleksandra przez wielkie sobranie.

Paryż 14 września (pryw.). Do organu giełdowego donoszą z Petersburga: Kandydatura księcia Oldenburskiego na tron bułgarski nigdy nie istniała, ale jest prostą bajką dziennikarską.

Wiedeń 14 września (pryw.). Do *N. fr. Pr.* donoszą z Petersburga: W sferach partyi narodowej panuje bardzo ponure usposobienie, spowodowane tak biegiem wypadków w Bułgaryi, jak też i obawą, że cena, którą sobie Bismark wymówił za popieranie Rosyi, jest zapewne niemałą. Najpessymistyczniej zapatruje się Katkow na obecną sytuacyę. Utrzymuje on, że na zjeździe we Francensbadzie podstawiono stołek samodzielnej polityce rosyjskiej. Los, jaki spotkał ks. Aleksandra, jest, jak powszechnie teraz w Rosyi utrzymują, głównie dziełem Bismarka, za co Rosya znów poczuwać się musi do wdzięczności. Dlatego też Katków woła patetycznie: „Raczej 10 Battenbergów, niż jakiekolwiek ograniczające zobowiązania.“ Projekt wysłania komisarza rosyjskiego do Bułgaryi nie został jeszcze porzucony.

Londyn 14 września. Biuro Reutera oświadcza, że pogłoska, jakoby konsul angielski w Zofii Lascelles odwołany został do Londynu, jest bezzasadną i dodaje, że były angielski pełnomocnik dyplomatyczny w Zofii Stevens powrócił do Londynu.

Wiedeń 14go września (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Budy: Trzy bataliony tureckie odmaszerowały do Adryanopolu.

Telegramy własne „Czasu“.

Peszt 14go września. Podług sanitarnego raportu, naczelnego fizykatu było tu wczoraj 10 wypadków choroby na cholerę *nostras*, z których trzy skończyły się śmiercią. Starszy fizyk zaproponował ukonstytuowanie komisyi dla chorób epidemicznych.

Z powodu demonstracyi, urządzonej tu w dniu 9-go b. m. przed konsulatem rosyjskim, skazano wczoraj 6 osób na karę pieniężną od 10 do 30 złr.; reszta oskarżonych została uwolnioną.

Paryż 14 września. Stan zdrowia kardynała Jacobiniego pogorszył się znacznie.

Kursa. Wiedeń 14 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·70. — Renta austr. srebrna opod. 85·50. — Renta 4% złota austr. 118·70. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 278·—. — Londyn 126·—. — Napoleony 9·97½. — Dukaty 5·96. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. —·—.

Berlin 14 września. — Banknoty austryackie 162·10.— Krótki Wiedeń 161·85. — Banknoty ros. 196·90. — 5% Listy zast. Polskie 61·60. — 4% Listy Likw. Polskie 57·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·10.— Akcye austr. kredytowe 450·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 50	121 50
Marki niemieckie	61 30	61 90
Dukat ważny	5 92	6 —
20-to frankowka ważna	9 96	10 04
Imperyał ważny	10 27	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 50	85 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4 1/2% „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5 1/2% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	46 —	48 —
5% „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	196 50	196 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	226 75	227 25
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	9 8	10 30
Wiedeń 13 września. *Obligi długu państwa.*		
4 2/5% Renta papierowa	84 85	85
4 2/5% „ srebrna	85 60	85 75
4% „ złota	118 80	119 —
4% „ węgierska złota	107 3	107 45
5% „ „ papier.	94 75	94 95
3 2/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 40	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 75	105 25
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 —	105 80
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4 1/2% Obli. „ „ (za Ostbahn)	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 50	111 75
Boden-Credit austryacki . 80 „	229 50	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	273 —	278 40
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	180 —	180 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	537 —	543 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank . 100 „	72 60	73 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 —	154 75
Wied. Bankverein . 100 „	102 50	102 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	190 75	191 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	386 —	387 —
Elżbiety . 210 „ „	244 75	245 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2287	2292
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 —	221 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	196 —	196 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 75	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 25	226 75
Nordwest austr. . 200 „ „	171 —	171 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 50	168 —
Rudolfa . 200 „ „	192 50	193 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	189 25	189 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	227 80	228 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	103 —	103 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	177 —	177 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	174 50	175 —
„ Westb. . 200 „ „	172 90	173 40
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4 1/2% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 50
4 1/2% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
5 1/2% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4 1/2% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 35
6% „ Bank Hipot. lwow	102 50	103 50
5% „ „ „ „ prem.	102 50	— —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 20	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5 1/2% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	104 80	105 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 75	103 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	131 —	— —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	101 70	102 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 25	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	126 30	127 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	98 70	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 80
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4 1/2%	95 —	95 50
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100	100 60
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	102 —	102 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	83 20	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	93 25	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 —	104 2.
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 30	93 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	100 60	101 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	161 20	160 60
„ . 200 złr. 5%	131 50	132 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 30	101 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem . 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 50	125 90
„ Węgierskie „ 100	120 80	121 20
3% „ Tureckie . fr. 400	16 10	16 50

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 —	177 50
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 75	119 25
Insbrucku. „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10 1/2	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 42	43 75	44 25
Rudolfa „ 10	19 50	19 75
Salma „ 42	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 —	44 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	9 98	9 99
Imperyały rosyjskie	10 29	10 32
Funty szterl. angielskie	12 63	12 65
Liry tureckie złote	11 32	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 80
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50
Lwów 11 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4 1/2% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4 1/2% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 13 września.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	9
kupon	—	—	—	10

(2247)

Za spokój duszy ś. p.
MARYI z ŚLIWINSKICH
GUBARZEWSKIEJ
odprawi się
we czwartek d. 16 września b. r.
jako w drugą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
o godz. 9 zrana.

AKADEMIK chcący ukończyć uniwersytet, a będący bez środków, udaje się z prośbą serdeczną do Szanownej Publiczności o łaskawą pomoc; czy to daniem mu jakiego zajęcia, z którego mógłby mieć środki do nauki, czy pożyczką pieniężną, którąby po ukończeniu nauk z procentem mógł oddać; albo też ofiarnością prostą na cele dobroczynne przeznaczoną. — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **K. S. 5643.** poste restante **Kraków.**

Petent żywi nadzieję, że znana życzliwość staropolska przyjdzie mu łaskawie w pomoc w jakikolwiek wyżej podany sposób. (2265 1-3)

Buchhalter

i korespondent, młody, zaopatrzony w bardzo dobre zaświadczenia i polecenia, który kształcił się w Poznaniu i Wrocławiu, ukończywszy szkołę handlową — poszukuje pod skromnemi warunkami posady w Galicyi.

Łaskawe oferty pod lit. **F. W. 100** poste restante **Danzig.** (2246)

OGRÓD HANDLOWY J. TENGLERA

w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 52, ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż właśnie w tych dniach nadszedł świeży transport cebulek prawdziwych holenderskich, jakoto: hiacynty, tulipany, krokusy, narcyzy itp., które każdego czasu można nabyć po cenach umiarkowanych. Przytem poleca także przy nadchodzącej jesieni wielki wybór palm, drzewek owocowych i krzewów ozdobnych różnego rodzaju.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową. (2242-1-9)

Sprzedaż ryb.

20 do 30 metr. cetn. karpi, oraz nieco linków i karasi sprzedaje **A. Stonawski** w **Pustyni** poczta **Dębica.** (2245-1-3)

W Jaśle

jest **hotel** nowo wybudowany z pięknym ogrodem spacerowym do sprzedania. W tym hotelu jest elegancka restauracya i cukiernia oraz kasyno. Warunki kupna bardzo korzystne. Bliższa wiadomość u właściciela hotelu krakowskiego w Jaśle. (2244-1-3)

---

100 sztuk

mocnych prześcieradeł bez szwu, $2^{3}/_{4}$ łok. szerok., 4 łok. dług., także pojedyncze sztuki na próbę po 1 złr. 25 ct. (2185-1-)

Schönfeld & Cie
w **Pradze** (w Czechach) I. Eisengasse 6.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

Vöslauskie winogrona kuracyjne.

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

- 5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 2 złr. 60 ct.
- 5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.
- 5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.
- 5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2195-1-10)

A. Klein, w Wiedniu, Kärntnerstr. 33.

Swieże winogrona

w 5 kilow. gustownych koszach z pokrywami odsyłam na każdą stacyę **OPŁATNIE** za poprzednio otrzymaną gotówkę **1 złr. 30 ct.** (przekazem pocztowym 5 ct.) (2243-1-3)

Emil Czibur
w Jolsva (w Węgrzech).

Najmniej
złr. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144 6-)
kantor wymiany H. Fuchs
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Powróciłem z Zakopanego

na porę jesienną i zimową do Krakowa i będę jak w latach poprzednich wykonywać hydroterapię w Łazienkach górnych w ogrodzie, tudzież w poszczególnych wypadkach i w prywatnych mieszkaniach.— Pacyentów do męsienia (*massage*), osoby ułomne z skrzywieniami członków i kręgosłupa, z wystającą łopatką itp. tudzież i młodzież szkolną obojej płci potrzebującą do prawidłowego rozwoju ciała gimnastyki leczniczej lub higienicznej, — przyjmować będę jak dotąd do wykonywania odpowiednich ćwiczeń pod mym własnym dozorem w ogródku i w salonach rozszerzonego obecnie mego zakładu ortopedyczno-gimnastycznego przy ulicy Sławkowskiej L. 31.

Dr. Wenanty Piasecki,
specyalista w hydroterapii i leczniczej gimnastyce.
(2248-1-3)

Skład fortepianów i pianin

wiedeńskich i zagranicznych
Bronisławy Gabryelskiej
w Krakowie przy placu Szczepańskim L. 9,
poleca się względom Szan. Publiczności. — Przegrane fortepiana i pianina są także na składzie do sprzedania lub do wypożyczenia. (2096 8-12)

KANTOR REKOMENDACYJNY
R. M. Koczorowskiego w **Poznaniu** Podgórna 7,
ma do umieszczenia:
Nauczycielkę Francuzkę z patentem, muzykalną, mówiącą po niemiecku, na 500 złr.
Nauczycielkę Polkę z patentem, muzykalną, znającą dobrze języki niemiecki i francuski (była kilka lat w Paryżu), na 500 złr.
Nauczycielkę Polkę w średnim wieku, muzykalną, mówiącą dobrze po francusku, na 350 złr.
Nauczycielkę Polkę muzykalną w młodym wieku, na 300 złr.
Dostarcza także nauczycielki Niemki katoliczki oraz bony Niemki i Polki obeznane z systemem freblowskim. [2212-3-3]

Ważne dla pp. Budowniczych, Majstrów murarsk., Przedsiębiorców i Właścicieli domów.

RUR STEINGUTOWYCH

do kanałów, wychodków itp. dostać można po przystępnych cenach u **Adolfa Hochstima** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 38. (2159-4-6)

Winogrona

kuracyjne
badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 60 c. za 5 kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2177-3-12)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Kasy

trwałej najnowszej konstrukcyi
WIESE & Co.
w WIEDNIU,
skład: II., Unt. Donaustrasse Nr. 25,
fabryka: II., Pappenheimg. 58.
W interesie kupujących ostrzega się przed naśladowaniem. (28 20-24)

Sprzedaż baranów.

Około 100 sztuk BARANOW z owczarni zarodowej Damsdorf barona von Richthofen w obwodzie Striegau w Szląsku pr. jest do sprzedania po odpowiednich cenach począwszy **od 1 października b. r.**

Trzoda ta wyszła z **26-letniej starannej hodowli,** zakupionej w swoim czasie **hiszpańskiej merynosow. pełnej krwi trzody Thacra Möglin,** i odznacza się obok **pierwotnej delikatności wełny,** obfitością wełny, **szybką dojrzałością i zdolnością wykarmienia.** Tutejszy materyał do wychowu poleca się najusilniej pp. posiadaczom owczarń, którzy chcą osięgnąć ze swych trzód te połączone działalności. Ostatnia przeciętna waga strzyżenia 4 funty $4^{1}/_{2}$ łuta czysto mytej wełny u trzody 3000 sztuk, włącznie z 8000 jagniętami.

Za poprzedniem zgłoszeniem wysyłamy wozy na stacyę Gross-Rosen.. (2221-3-4)

Zarząd gospodarczy.

Pierwsza berneńska
manufaktura sukna
i dom eksportowy towarów modnych
(Currentwaaren-Exporthaus)
FILIPA TICHO w Bernie,
Herrengasse Nr. 13,
rozsyła się za zaliczką:

I. **Berneńskie materye** sukienne z czystej wełny, na całe ubrania jesienne i zimowe, 3·10—3·20 metrów długości, na kompletne męzkie ubranie po cenie **4·75—9 złr.**
II. **Zarzutki** 2·10 m. długości we wszystkich kolorach od **6—7·50 złr.**
III. **Jesienne i zimowe spodnie** 1·20 m. długości od **2—3·50 złr.** [1905 8-10]
IV. **Wyroby ręczne i towary modne** utrzymuje na składzie w obfitym zapasie i na żądanie rozsyłam cenniki i próbki wszystkich artykułów opłatnie.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną
największą wypożyczalnię nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.
Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059 5 15)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1452 14)

KANTOR WYMIANY
JAKÓBA HOCHSTIMA w KRAKOWIE

w Rynku gł., linia A—B.,
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta krajowe i zagraniczne, akcye, listy zastawne, losy itp. banknoty i monety, pod warunkami najprzystępniejszemi.
Wymienia kupony i dostarcza nowych arkuszy kuponowych. — Wszelkie polecenia z prowincyi wykonuje bezzwłocznie po najumiarkowańszym kursie. [2135-5 6]

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1901-43-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

JAN IHNATOWICZ

poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrow., białka, lodów itp. flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt., cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETIlINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEN MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 centy i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (1741-26-)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

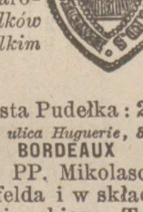

Flakoniki: **2, 4 i 8** fr.
Proszku Pudełka: **1** fr. **25** c., **2** i **3** fr. — Pasta Pudełka: **2** fr.
Dom założony w 1807 r. AGENT GŁOWNY: **SEGUIN** *8, ulica Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning. [1907-2-24]

H. Nestlé mączka dla dzieci.

15-letni skutek.

21 odznaczeń między temi **8 dyplomów honor.** i **8 złotych medali.**

ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1819 7-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.
Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

Puszka 90 cnt.
Henryka Nestlé zgęszczone mléko,
Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

Kancelarya adwokacka
Dr. Karola Pieniążka
przeniesioną została
na ulicę św. Jana do domu pod L. 13, I. piętro. (2166-3-5)

Ważne dla mających muzykalne instrumenta.

W przejeździe przybył mechanik muzyczny jako fabrykant harmonium ze Lwowa; przyjmuje do naprawy **arystony, herofony,** jakoteż przerabia na stalowe tony, następnie szafy grające czyli **orchestryny, katarynki, albumy** grające tudzież specyalista strojenia organów i fortepianów. Mieszka **„Hotel Viktoria“ Nr. 19.** (2235-2)

Albert Gonia.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 9158. (2261-3-3)

Dnia **15go września 1886 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi (stacya kolei żelaznej) **trzeci tegoroczny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 8 września 1886 r.

Burmistrz.

Jabłka stołowe
i brzoskwinie
w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127 6-19)

Berneńskie materye

na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—, sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).
Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918 5-20)

Zarząd ekonomiczny Arcyksięcia Albrechta w Obszarze

stacya poczty i kolei Zywiec,
poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr
buhaje i cielne jałówki
rasy holenderskiej,
po przystępnych cenach. (2061 10 15)

Młoda osoba

wykształcona, posiadająca gruntownie muzykę, jakoteż język francuski i niemiecki — życzy sobie wyjechać za granicę jako towarzyszka podróży lub nauczycielka, do Niemiec, Włoch lub Szwajcaryi. Adres: **M. G.** we **Lwowie,** ulica Ormiańska Nr. 25, III. piętro. [2225 2-2]

Juliusz Pstrokoński

nauczyciel muzyki,
wynalazca nowej metody — o którym „Czas“ wspomniał — mieszka: **ulica Karmelicka Nr. 37, na dole.** Zastać można od godz. 10—3. (2240-2 4)

Kucharz

zupełnie wykształcony w swoim zawodzie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Adres: **J. T.** w **Krakowie,** ulica Grodzka Nr. 46. [2227 2-2]

ZGUBIONO

z 6 na 7 b. m., w drodze koleją żelazną z Tarnowa do Krakowa, **parę kolczyków dyamentowych** w złoto oprawionych, po dwa dyamenty w każdym kolczyku, i **kwit zastawniczy na 90 złr.** Nr. 11970 z r. 1886 Kasy Oszczędności krakowskiej. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić u Fany Landau w Wieliczce, gdzie otrzyma przeszło 50 złr. nagrody. [2234 3-3]

Browaru piwnego

z dobrem urządzeniem, poszukuje się do dzierżawy. Adres: **J. K.** p. rest. **Jasło.** (2119-3-3)

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący $58^{1}/_{2}$ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2147-23-)

PIANINO

bardzo dobre i gustowne, — **jest tanio do sprzedania.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 12. [2219-3 3]

Do sprzedania:

REALNOŚĆ większa, przynosząca znaczne dochody, i położ na na jednym z głównych placów miasta — pod bardzo korzystnemi warunkami;
WAGA do ważenia bydła, wielkości 1500 kilo, z fabryki wiedeńskiej — b. tanio do nabycia.
WINA żelaziste z winnic węgierskich, doskonałego gatunku, z piwnic arcyksięcia, po nader niskich cenach.

Do wynajęcia:

OBSZERNY LOKAL na restauracyę i wyszynk wódek;
również **PIEKARNIA** ze straganem.
Wiadomość w **Krakowie u nadkelnera kawiarni Wielanda.** [2217-3-3]

BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od $4^{1}/_{2}$ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera** *Brünn, Fröhlichergasse 3*
Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nieopłatnie. (19 1 7 20)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. 2182 20-)

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1795-4-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
- 8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
- 11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
- 3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
- 8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Zywca,
- 3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
- 2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
- 5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
- 1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
- 10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
- 6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
- 11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
- 6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
- 9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
- 1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-287-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*